Numer zawiera 16 stron

Nr. 319 (Należ. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, środa 20 listopada 1929. Rok XXXIII

Ceny prenumeraty: we Lwowie ... zł. 6·00 ... 25 gr.

Słowo Polskie

ukazuje się codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. droże.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

Świadome fałsze p. Daszyńskiego.

Warszawa, 17 listopada.

Marszałek sejmu, p. Ignacy Daszyński wystąpił na łamach dzienników opozycyjnych z wywiadem u samego siebie, czem ostatecznie przypieczętował fakt objęcia naczelnej komendy nad zjednoczoną opozycją endecko-lewicowo-mniejszościową. P. Daszyński zupełnie widać zapomniał o obowiązkach i roli przewodniczącego władzy ustawodawczej, bo w enuncjacji swojej zatytułowanej „Dla uspokojenia i namysłu" w sposób wiecowy, nie licujący z powagą zajmowanego przezeń stanowiska, omawia budżetową działalność Rządu w latach ubiegłych. Przychodzi zatem w sukurs prasie endeckiej i „Robotnikowi", które rozpoczęły w ostatnich dniach kampanję antyrządową na tle „Uwag" Najwyższej Izby Kontroli Państwa o wykonaniu budżetu w 1927—28 r. Nie zadziwił nas sposób, w jaki ujęła opozycja tę swoją kampanję, domagającą się kontroli sejmu nad gospodarką budżetową, tę rzekomo walkę o prawa ciała ustawodawczego — zdumieć nas natomiast musiało fałszywe i zgubne się, że świadomie stronne oświetlenie zagadnienia przez p. marszałka Daszyńskiego, człowieka, któremu nie wolno tłómaczyć się nieznajomością rzeczy lub niedokładnem zbadaniem sprawy. A jednak, p. Daszyński popełnił w swoich wywodach szereg fałszów, których osobie, dzierżącej laskę marszałkowską sejmu, popełnić nie wolno było pod żadnym pozorem.

P. Daszyński, jakby nagle obudzony z wieloletniego letargu, krzyczy w niebogłosy: „stała się rzecz dotąd w Polsce i na całym świecie niebywała. Najwyższa Izba Kontroli odmawia Rządowi absolutorjum".

Nieprawda!

Jak się sprawa przedstawia?

Przed otwarciem sesji budżetowej sejmu, Rząd przedłożył sejmowi zamknięcia rachunkowe z budżetów lat 1924—28, dodajemy przytem, że fakt ten zdarzył się poraz pierwszy w niepodległej Polsce. Jednocześnie Rząd przesłał do sejmu projekt ustawy o kredytach dodatkowych w r. 1927—28 zgodnie z deklaracją złożoną w komisji budżetowej w czasie ubiegłej sesji przez ówczesnego szefa Rządu, prof. Bartla.

Najwyższa Izba Kontroli w swoich uwagach o zamknięciach rachunkowych i wykonaniu budżetu zarówno w r. 1926—27, jak i w r. 1927—28 powiada dosłownie, że **„nie widzi przeszkód do parlamentarnego zatwierdzenia i udzielenia Rządowi absolutorjum co do finansowej gospodarki w zakresie, do jakiego uprawniła Rząd ustawa skarbowa z dnia 22 marca 1927 r."** (a w r. 1926—27 udzielenie absolutorjum uzależnia od legalizacji kredytów dodatkowych w drodze ustawodawczej). Tego stanowiska Najwyższej Izby Kontroli nie widzi ani teraz świadomie p. Daszyński, ani jego prasa. Czyni natomiast użytek z drugiego wniosku tej instytucji, fałszując jego znaczenie i usiłując w ten sposób skierować opinję publiczną przeciw Rządowi.

Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli nie może postawić wniosku o udzielenie absolutorjum Rządowi w tej części wydatków, które nie są objęte ustawą skarbową i wymagają dodatkowej legalizacji w drodze ustawodawczej. Między stanowiskiem, jakie wykazywała opozycja już w czasie ubiegłej debaty budżetowej i jakie zajął ostatnio p. Daszyński ze swymi adherentami, a stanowiskiem Izby Kontroli istnieje zasadnicza istotna różnica poglądów na sprawę udzielania absolutorjum. Wykazał ją w swoim czasie prezes NIK. prof. Wróblewski w doskonałem przemówieniu na posiedzeniu sejmu przy rozpatrywaniu sprawy b. ministra skarbu Czechowicza. NIK stwierdziła szereg wydatków i przeniesień dokonanych w budżecie 1927—28 r., a niezgodnych z postanowieniami ustawy skarbowej, a więc w pojęciu kontroli nielegalnych. „Najwyższa Izba Kontroli — oświadczył wówczas p. prezes Wróblewski — musiała się ograniczyć do uchwycenia owych nielegalności ze strony, że tak powiem — nie chcę użyć wyrażenia „formalnej" — ale ze strony zewnętrznej. Dlaczego? Bo dalej nie miała prawa iść, nie było w jej mocy przemienić te wydatki nielegalne na wydatki legalne. A tymczasem sejm tę moc i to prawo ma. Otóż powstaje pytanie, czy i przy jakiej sposobności sejm powinien ograniczyć się do samej strony zewnętrznej, czy przeciwnie — w takich lub innych okolicznościach nie jest jego obowiązkiem iść dalej, sięgnąć głębiej, sięgnąć do wewnętrznej strony wydatków. Wyobraźmy sobie, że Rząd przychodzi tutaj z projektem ustawy dodatkowej. Otóż zapewne sejm może wtedy przedewszystkiem powiedzieć: wydatki były zrobione bez ustawy, wydatki były zewnętrznie nielegalne i może stąd wyciągnąć takie czy inne konsekwencje, ale **sejm nie może uchylić się od odpowiedzi na pytanie, czy i które z tych wydatków są wewnętrznie usprawiedliwione. Więc jeżeli to będą wydatki konieczne, to sejm powinien uznać je za usprawiedliwione i dać im swoją aprobatę".** A dalej p. prezes Wróblewski powiedział: **„Nadużyciem prawa byłoby odmówienie aprobaty wydatkom koniecznym".** Do takich wydatków zalicza p. Wróblewski pensje dla urzędników państwowych, spłacanie długów, zaciągniętych przez Polskę, wydatki pożyteczne tj. takie, które przynosiły społeczeństwu pożytek. Właśnie tego rodzaju kredyty zawierają projekty ustaw przedłożone przez Rząd sejmowi. Szereg z nich, znaczna nawet część, wydatkowane były kiedy sejm nie pracował. I dlatego jednem z zadań, jakie ma obecnie sejm do spełnienia jest rozpatrzenie tych projektów ustaw. P. Daszyńskiemu, jako przewodniczącemu izby nie wolno tedy podnosić sztucznego alarmu przed całkowitem załatwieniem sprawy.

Drugi argument, wysuwany przez opozycję przeciw Rządowi w walce o rzekomą kontrolę sejmu nad gospodarką państwową — to nieprzestrzeganie terminu przedkładania sejmowi owych projektów ustaw. Rząd jakoby nie dotrzymuje terminu ustawowego. W istocie sprawa ta przedstawia się „odmiennie", iż użyję tu tylko tak delikatnego terminu.

Rządy przedmajowe wogóle nie składały w sejmie tego rodzaju ustaw, a tembardziej już zamknięć rachunkowych, bowiem za smutnych czasów sejmowładztwa nie mieliśmy ani równowagi budżetowej, ani obowiązujących Rząd budżetów. Żyło się jedynie prowizorjami budżetowemi. Dopiero po wypadkach majowych to zagadnienie — jedno z najważniejszych zagadnień bytu państwowego, zostało uregulowane. Rząd spełnił swój obowiązek konstytucyjny i z chwilą przedstawienia rachunków do parlamentarnego zatwierdzenia złożył także projekty ustaw z kredytami dodatkowemi.

Najwyższa Izba Kontroli uważa, że udzielenie absolutorium Rządowi nie może wpłynąć na odpowiedzialność za straty skarbu państwa, jakie w przyszłości mogą ewentualnie wyjść na jaw. „Robotnik" perfidnie pisząc o tem stanowisku NIK. podsuwa myśl o wielkich przez Rząd popełnionych nadużyciach, które muszą wyjść na jaw, a p. marszałek Daszyński krzyczy, że stała się rzecz dotąd niebywała. Szkoda, że p. Daszyński nim napisał te słowa nie zajrzał do wniosków Najwyższej Izby Kontroli, przesłanych obecnie przez Rząd sejmowi, a dotyczących gospodarki finansowej rządów koalicyjnych, w których zasiadali przecież jego towarzysze i które popierane były przez klub p. Daszyńskiego. Nie pokwapił się widocznie zapoznać z temi wnioskami, choć, jako marszałek sejmu winien był to uczynić.

Dopomożemy mu.

We wnioskach za lata budżetowe 1924—26 NIK. uważa, że można udzielić ówczesnemu Rządowi absolutorjum, ale tylko pod warunkiem, iż kwoty wydatkowane niewłaściwie zostaną oddane skarbowi państwa. A zatem jest to jedynie formuła stosowana stale we wszystkich wnioskach NIK., umożliwiająca po załatwieniu absolutorjum badanie sprawy na wypadek ewentualnych strat skarbu państwa, które w przyszłości mogą wyjść na jaw.

Tak wyglądają w objektywnem świetle rzeczywistości uwagi i wnioski Izby Kontroli, któremi niewątpliwie zajmie się sejm. „Zwraca się z tem do sejmu Rząd p. Świtalskiego", jak przyznaje p. Daszyński w swojej enuncjacji, popełniając nielogiczność i zadając tem samem kłam słowom, na wstępie enuncjacji zamieszczonym. Zdenerwowanie, jakie się ostatnio udzieliło p. marszałkowi Daszyńskiemu, czyni przedewszystkiem krzywdę jemu samemu, albowiem wystąpienia publiczne, tem zdenerwowaniem podyktowane jedynie ośmieszyć mogą jego osobę. I dzieje się to z dnia na dzień z pełną powodzenia. Nie poraz pierwszy fałszuje p. Daszyński i przekręca prawdę.

=□=

Rozkład partyj politycznych we Francji.

Zakulisowe intrygi Louchera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. (G). Donoszą z Paryża: Ostatni kryzys ministerjalny we Francji ujawnił inny kryzys, mianowicie rozkład wewnętrzny prawie każdej partji parlamentarnej.

Nie mówiąc już o komunistach, partja socjalistyczna dzieli się na dwa wrogie sobie obozy: zwolenników i przeciwników udziału w rządzie. Partja radykalno-społeczna dzieli się na zwolenników koncentracji republikańskiej, czyli współpracy z grupami umiarkowemi i na kartelistów, wyłączających współpracę z centrum, gotowych iść razem z socjalistami. Partja gauche radicale również dzieli się na dwie połowy: zwolenników prawicy umiarkowanych i sympatyków lewicy.

Ostatnio zarysowuje się kryzys nai silniejszej grupy prawicowej, republikanów demokratycznych, którym przewodniczy Ludwik Marin. Jasnem jest, że rozłam w partjach umiarkowanych zaważyłby poważnie na egzystencji gabinetu Tardieu.

Marin zawzięcie zwalcza politykę Brianda, politykę zbliżenia się z Niemcami, nie bacząc na obecność w gabinecie przedstawicieli jego własnej grupy, jak również Maginota. Marin gotów jest bez wahania głosować przeciw gabinetowi Tardieu, jeżeli gabinet pójdzie torem haskim. Otóż stanowisko to wywołuje gwałtowne protesty w łonie partji Marina, która z wyjątkiem Marina i kilku nieprzejednanych stoi murem za Tardieu i jego historycznym programem. Aby uniknąć secysji w łonie partji, postanowiono utworzenie komitetu kierowniczego, złożonego z 7 osób, któremu przypadnie decydować o taktyce stronnictwa, zwłaszcza wobec obecnego Rządu.

Warszawa, 18 listopada. (G). Korespondent „Kurjera Warszawskiego" podaje, że w celu zrozumienia dzisiejszej ministerjalnej i parlamentarnej sytuacji we Francji, należy uchylić nieco zasłony intryg, odbywających się za kulisami izby. Otóż, jak mówią, egzystencja gabinetu Tardieu zależy głównie od tego, jak długo pozostawać w nim będzie Briand.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

Ktoś, dobrze znający kulisy parlamentarne, oświadczył korespondentowi dziennika, że w izbie obecnie niema większości ani prawicowej, ani też lewicowej, istnieje tylko jedna większość, mianowicie większość briandowska.

Podeszły wiek nie pozwala Briandowi dzisiaj piastować zabójczej fizycznie godności premjera. Mimo to kandydatów na premjera nie brak. Jeden z nich, który zdołał wyrobić sobie dalekо idące stosunki finansowe, przemysłowe i polityczne w Niemczech, na wypadek powierzenia mu premjerowstwa, pozostawiłby Briandowi wolną rękę w zrealizowaniu dzieła zbliżenia francusko-niemieckiego, które Briand uważa za kamień węgielny wzmocnienia pokoju.

Tym kandydatem na premjera i politykiem dobrze widzianym i ustosunkowanym w Berlinie, jest Loucher. Loucherowi przypisują też machiawelistyczne i napewno niegodne go pomysły pchania Brianda w kierunku obecnego gabinetu i przygotowania miejsca dla gabinetu Louchera.

=□=

Okazyjna sprzedaż Kapeluszy!
w Magazynie „ANDRE" Lwów plac Marjacki 9.
KAPELUSZE marki „LION" po zł. 12·50
„ „ITA" po zł. 22·50
10095n „ welurowe po zł. 28·50

Wyniki wyborów komunalnych w Niemczech.

Sukces radykalnych stronnictw lewicy i prawicy.

Berlin. 18 listopada. (PAT.) Wczorajsze wybory do sejmików prowincjonalnych i reprezentacji gminnych wykazały przeciętnie wyższy udział procentowy uprawnionych do głosowania, aniżeli podczas poprzednich wyborów.

Wyniki wyborów są różne, zależnie od stosunków lokalnych, tak, że nie można mówić o ogólnym zwrocie na prawo lub na lewo, lub też o zwiększeniu się na siłach centrum.

Niemiecko - narodowi w licznych miejscowościach ponieśli wprawdzie straty, jak we Wrocławiu, Bytomiu i innych miastach Górnego Śląska, w Kolonji stracili nawet dwie trzecie dotychczas posiadanych mandatów, natomiast w miastach na terenach okupowanych, jak w Trewirze, Akwizgramie i Wiesbadenie odnieśli zwycięstwo. Socjaliści odnieśli w niektórych miejscowościach znaczne sukcesy, w innych okolicach stracili nawet dotychczas posiadane mandaty, jak np. we Wrocławiu, Zabrzu i Raciborzu. Podobny stosunek procentowy dotyczy partji środka.

Jedynie hittlerowcy (narodowi socjaliści) wyjątkowo odnieśli sukces. Cyfrowo większą ilość mandatów, uzyskanych przez poszczególne stronnictwa przypisać należy zwiększonemu udziałowi wyborców w głosowaniu, dzięki czemu obliczony został większy dzielnik wyborczy.

Wyraźne przesunięcia w dotychczasowym stanie posiadania widoczne są w Berlinie, gdzie socjaliści stracili 8 mandatów, niemiecko - narodowi 7, frakcja ludowa zyskała 1 mandat, komuniści 13 mandatów, a hittlerowcy zdobyli też 13 mandatów.

Wybory do pruskich sejmików prowincjonalnych wykazały zupełnie ten sam stosunek, co wybory do reprezentacji gminnych. Również i w tych wyborach, większa ilość głosujących wpłynęła na zmianę stosunków cyfrowych.

Pozatem podczas ostatnich wyborów utworzyły się nowe stronnictwa, a w wielu wypadkach stronnictwa mieszczańskie głosowały na wspólne listy.

Według dotychczasowych obliczeń do berlińskiej Rady miejskiej socjaliści uzyskali obecnie 65 mandatów (dawniej 73), niemiecko-narodowi 40 (dawniej 47), komuniści 56 (dawniej 43), demokraci 14 (dawniej 21), centrum 8 (dawniej 8), hittlerowcy 13.

Według wyników z godz. 4 rano w Królewcu socjaliści uzyskali 213.301 głosów (dawniej 171.388), Polacy 3200, prusko-litewska partja ludowa 1087, pozostałe 1063 głosów.

W Szczecinie Polacy 1.355 głosów.

Berlin. 18 listopada. (PAT). Wybory do Rady miejskiej w Berlinie przyniosły socjalistom i komunistom łącznie absolutną większość, gdzie socjaliści i komuniści rozporządzają obecnie 121 do 122 mandatami, na ogólną liczbę 225 mandatów. Na czele kroczą socjaliści z 65 mandatami (stracili 10), potem idą komuniści 56 (zyskali 15) i niemiecko - narodowi, 40 mandatów (stracili 7), podczas gdy hittlerowcy zyskali poraz pierwszy 13 mandatów.

Nagół absolutny sukces przy wyborach na prowincji uzyskały stronnictwa radykalne, prawicy i lewicy.

Berlin. 18 listopada. (PAT). Giełda berlińska zareagowała dziś dość znacznem osłabieniem na wiadomość o wynikach wczorajszych wyborów komunalnych. W kołach giełdowych wyrażona była pewna obawa z powodu znacznego sukcesu skrajnych stronnictw politycznych.

Berlin. 18 listopada. (PAT). Prasa berlińska zachowuje pewną rezerwę, oceniając wyniki wczorajszych wyborów komunalnych w Prusach, Saksonji i Hesji, podkreślając, że wyniki głosowania są niejednolite i że pozostają pod wpływem lokalnych stosunków.

Dzienniki demokratyczne podkreślają, że mimo skrajnej prawicy i lewicy, stronnictwa koalicji rządowej zdołają naogół utrzymać się przy swoim stanie posiadania.

Socjalistyczny „Der Abend" stwierdza, iż mimo wzmocnienia większości, składającej się z socjalistów i komunistów, praca praktyczna w berlińskiej Radzie miejskiej na zasadzie tej większości jest niemożliwa.

Skrajnie nacjonalistyczna „Der Zeitung" określa sytuację powyborczą w Berlinie w ten sposób, że obecnie dojdzie do morderczej walki między socjalistami i komunistami, co wpłynie na osłabienie socjalistów i w ten sposób przysporzy sukcesu blokowi narodowemu.

Agrarna „Der Tageszeitung" wyraża zadowolenie z powodu porażki, którą — jak twierdzi — poniosła mniejszość polska w Prusach wschodnich i na Górnym Śląsku.

„Landsbund" pisze, że kilku tysięcy obcych dusz w łonie narodu, liczącego 60 miljonów obywateli, nie można nazywać mniejszością narodową.

=□=

Mandaty zdobyte przez Polaków na Śląsku Opolskim.

Berlin. 18 listopada. (PAT.) W wyborach do sejmików prowincjonalnych Górnego Śląska, mniejszość polska, według dotychczasowych obliczeń, zyskała pewien sukces, skupiając 30.526 głosów (w wyborach 1925 r. 29.222). Polakom przypadną prawdopodobnie 3 mandaty. Z uwagi jednak na zwiększenie ilości głosujących, a tem samem wysokiego dzielnika wyborczego zachodzi możliwość, iż przy ogólnem obliczeniu, mimo relatywnego wzrostu, może być stracony jeden mandat do sejmika prowincjonalnego.

W wyborach do sejmików powiatowych zanotować należy, przy obecnym stanie obliczenia, pewne sukcesy mniejszości polskiej w sejmikach powiatów prudnickiego i strzeleckiego gdzie mniejszość polska uzyskała po jednym mandacie; pozatem w szeregu innych miejscowości, jak w Gliwicach, Bytomiu i Zabrzu mniejszość polska zachowała poprzedni stan posiadania. (Wiadomości powyższe są jeszcze niekompletne i pochodzące zo źródeł niemieckich. — PAT.).

Berlin. 18 listopada. (PAT.) Biuro Wolfa donosi, że w wyborach do sejmiku prowincjonalnego w Opolu mniejszość polska uzyskała 5 mandatów (w r. 1925 — 7 mandatów), katolickie centrum uzyskało 9 mandatów (w r. 1927 12 mandatów).

Opole. 18 listopada. (PAT.) W wyborach do sejmików prowincjonalnych na Śląsku Polacy uzyskali, według pobieżnych obliczeń 25 mandatów, gdy w roku 1925 mieli tylko 7. W wyborach miejskich utrzymany został polski stan posiadania na dotychczasowym poziomie.

Wybory wczorajsze wykazały zmniejszenie się liczy głosów polskich, w porównaniu z r. 1925 o 1.500.

Berlin. 18 listopada. (PAT.) W wyborach do sejmiku prowincjonalnego w Westfalji odniosła mniejszość polska, mimo podniesienia ogólnej liczby głosujących (w roku 1925 1,455.000, obecnie 2.128.263) poważny sukces, uzyskując głosów 15.282 (w r. 1925 — 11.610).

=□=

Krwawe wybory w Meksyku.

17 ZABITYCH I 70 RANNYCH.

Londyn. 18 listopada. (AW.) Według ostatnich doniesień z N. Jorku, przebieg wyborów prezydenta Meksyku był niezmiernie krwawy. Ogółem w starciach poniosło śmierć 20 osób. Liczba rannych przekracza 70 osób. Do najkrwawszych starć doszło w stolicy Meksyku.

Zwolennicy kandydata na prezydenta Pascuala Ortiza Rubio dokonali napadu na propagandowe biuro wyborcze przeciwników. Doszło do długotrwałej strzelaniny, w której poniosło śmierć 6 osób.

Również na prowincji zwolennicy Rubia dokonali licznych napadów terorystycznych na lokale wyborcze swoich przeciwników. M. in. w mieście Cecilia w pobliżu Tampico odniosło ciężkie rany 16 osób. W samem Tampico są również zabici i ranni. Według doniesień z Vera Cruz w starciu poniosły śmierć 4 osoby. Ciężko rannych jest 22 osób.

Konsulat amerykański w Vera Cruz był otoczony specjalną opeką policji, która niedopuszczała do zajść w okolicach konsulatu. Również gmach poselstwa St. Zjednoczonych w stolicy Meksyku był pilnie strzeżony. Według prowizorycznych obliczeń zwycięstwo w wyborach odniósł Rubio.

Meksyk. 18 listopada. (PAT.) Zdaje się być rzeczą niewątpliwą, iż prezydentem obrany został Rubio, kadydat partji narodowo-rewolucyjnej, stronnictwa b. prezydentów Callesa i Obregona, jednakowoż zwolennicy kontrkandydata Vasconcelosa twierdzą, iż wybór ten nie odpowiada woli meksykańczyków, gdyż przyjaciele Rubio podeszli do urn wyborczych, skoro tylko otwarto biura wyborcze, uniemożliwiając w ten sposób oddanie głosów innym obywatelom, którzy bali się głosować.

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ KONFERENCJA W HADZE.

Paryż. 18 listopada. (PAT) Francja zasadniczo zgodziła się na rozpoczęcie drugiej konferencji w Hadze w dniu 1 stycznia 1930.

Berlin. 18 listopada. (PAT). W związku z doniesieniem Agencji Havasa w sprawie wyznaczenia konferencji haskiej na 3 stycznia i podjęcia rokowań w sprawie Zagłębia Saary ukazał się dziś niemiecki komunikat urzędowy, oświadczający, iż w kołach berlińskich istnieje w dalszym ciągu nadzieja możliwości zwołania konferencji jeszcze z końcem grudnia b. r. i że istnieją widoki podjęcia rokowań saarskich w połowie bieżącego tygodnia.

PROTEST GEN. MORDACQUE PRZECIW DEKLARACJOM BRIANDA.

Paryż. 18 listopada. (PAT.) Narodowy komitet do walki z ewakuacją Nadrenji i opuszczeniem zagłębia Saary, któremu przewodniczy gen. Mordacque, b. szef gabinetu Clemenceau w okresie wielkiej wojny, ogłosił w prasie protest przeciwko ostatnim deklaracjom Brianda w sprawie okupacji Nadrenji.

„SKANDAL, JAKIEGO NIKT SIĘ NIE SPODZIEWAŁ".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (G). Z Paryża donoszą: Mowa, którą wygłosił już nad granicą francuską przewodniczący centrum katolickiego w Niemczech Kaas (mowę tę podawaliśmy przed kilku dniami) wywołała w Paryżu ogromne wrażenie, albowiem daje możność spojrzenia prawdzie w oczy. Kaas należy do zwolenników Locarna i zbliżenia z Francją, ale mowa jego jest wprost hugenbergowskim atakiem na traktat wersalski.

Takie wystąpienia jak Kaasa — oświadczył gen. Mordecque — są żywą ilustracją poglądów, że przedterminowa ewakuacja Nadrenji podcina w zarodku nadzieję pokoju.

Bainville pisze: Mowa Kaasa jest skandalem, jakiego nikt nie mógł się spodziewać.

MIN. BOERNER W KATOWICACH.

Katowice. 18 listopada. (PAT). Minister poczt i telegrafów inż. Boerner przybył dziś o godz. 8 rano do Katowic.

PUŁK. JAGRYM - MALESZEWSKI JEDZIE NA URLOP.

Warszawa. 18 listopada. (AW). Jak się dowiaduje A. W. w najbliższych dniach udaje się na urlop kuracyjny Gł. Komendant Policji Państw. pułk. Jagrym - Maleszewski.

ULGI W PŁATNOŚCI PODATKÓW.

Warszawa. 18 listopada. (AW.) W listopadzie i grudniu rb. zbiegają się terminy płatności podatku dochodowego, gruntowego i grudniowej raty podatku majątkowego.

Celem ulżenia spłat, Min. Skarbu upoważniło naczelników Urzędów Skarbowych do rozkładania na 3 równe raty płatne 25 list., 15 grudnia oraz 15 stycznia, należności z tytułu państw podatku dochodowego na 1929 r. bez względu na wysokość kwot.

Chcący korzystać z tego właściciele posiadłości rolnych, muszą złożyć do 20 bm. umotywowane podania.

Z DNIA.

STOLICA APOSTOLSKA O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (zo). Naczelny organ Stolicy Apostolskiej „Osservatore Romano" poświęcił zmienny artykuł stosunkom panującym w Polsce.

Stwierdziwszy na początku siłę i powagę, jaką rozporządza w kraju marszałek Piłsudski, dziennik papieski ze szczególnym naciskiem podkreśla miłość jaką darzy go armja, zawdzięczająca swemu Wodzowi tak wspaniałe zwycięstwo w wojnie z nieprzyjacielem, który w roku 1920 groził zagładą nie tylko kulturze zachodniej, ale i całemu chrześcijaństwu.

W dalszym ciągu „Osservatore Romano" podnosi z uznaniem umiar z jakim marszałek Piłsudski zażywa swej władzy, obracając ją na rzecz trwałej przebudowy Państwa, zapewniającej Polsce podwaliny wielkości i potęgi.

MARSZ. PIŁSUDSKI W M. S. WOJSK.

Warszawa. 18 listopada. (AW). Marszałek Piłsudski przybył dziś do gmachu M. S. Wojsk., gdzie urzędował do południa, załatwiając sprawy bieżące Ministerstwa.

PRZYGOTOWANIA DO OGÓLNO-POLSKIEGO URZĘDNICZEGO KONGRESU.

Warszawa. 18 listopada. (AW). Na ostatniem posiedzeniu zarządu ogólnego zrzeszenia związków i stowarzyszeń fukcjonarjuszy państwowych i samorządowych Rzplitej postanowiono oznaczyć dzień kongresu ogólno-urzędniczego z całej Polski. Zarząd wyłonił komitet, który poczynił już przygotowania potrzebne do urządzenia kongresu. Kongres odbyć się ma jeszcze w r. bież.

OŚWIADCZENIE B. WOJEWODY BORKOWSKIEGO.

Lwów. 18 listopada. (AW). Od b. wojewody poznańskiego p. Piotra Dunin - Borkowskiego, bawiącego obecnie w Strusowie otrzymała A. W. następujące oświadczenie:

W „Lwowskim Kurjerze Porannym" z 17 listopada 1929 ukazał się przedruk z „Gazety Warszawskiej" z 16 listopada 1929 p. t.: „Niepowodzenia p. Borkowskiego w Poznaniu". Pozostawiając publiczności ocenę, na czem polegało niepowodzenie, muszę zaznaczyć, że tekst tajnej umowy, zawartej między mną a komitetem wykonawczym N. P. R. został podany fałszywie. Mianowicie nie było w tej umowie zupełnie mowy o finansowem poparciu N. P. R., natomiast zobowiązywałem się, że w czasie istnienia umowy udzielę tym zespołom poparcia w obrębie mej kompetencji.

(—) **Piotr Borkowski.**

KONFERENCJA ROLNICZA U MIN. KWIATKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (zo). W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się dziś wielka narada z udziałem ministra Kwiatkowskiego i licznych przedstawicieli sfer rolniczych w doniosłej dla rolnictwa sprawie importu saletry chilijskiej do Polski. Sfery rolnicze domagają się zniesienia cła przywozowego od saletry chilijskiej, wprowadzonego niedawno przez Rząd.

Min. Kwiatkowski wyłuszczył przed stawicielom rolnictwa swoje poglądy, dowodząc konieczności utrzymania tego cła jako korzystnego dla interesów krajowych.

ODZNACZENIE PREZESA M. T. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (zo). P. Seweryn Dolański, prezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego odznaczony został krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta".

Dziś premjera w APOLLO

DOLORES DEL RIO oszałamiająca, kusząca i słynna gwiazda Meksyku w wspaniałem arcydziele pt. **DZIKA MIŁOŚĆ**

Dziś odczyt premiera Świtalskiego.

Warszawa. 18 listopada. (PAT). We wtorek 19 b. m. o godz. 18. p. prezes Rady Ministrów dr. Kazimierz Świtalski wygłosi w sali Filharmonji w Warszawie odczyt pod tytułem „O rewizji konstytucji".

Megafony Polskiego Radja przeniosą odczyt na falach wszystkim polskim stacjom nadawczym tak, że cała Polska będzie miała możność usłyszenia szefa Rządu.

=□=

Zebranie Prawicy Narodowej.

OBIAD WYDANY PRZEZ „CZAS". — MOWY KS. J. RADZIWIŁŁA I PROF. KRZYŻANOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18-go listopada. (zo). 16 b. m. wieczorem odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem hr. Zdzisława Tarnowskiego zebranie rady naczelnej „Prawicy Narodowej". Tegoż dnia po raz pierwszy po wakacjach redakcja „Czasu" wydała obiad, na który przybyło około 80 osób.

Podczas obiadu prezes Komitetu Zachowawczego ks. Janusz Radziwiłł wygłosił dłuższe przemówienie polityczne. W przemówieniu tem zarysował linję polityki zachowawczej od chwili odzyskania niepodległości, poczem przedstawił ocenę sytuacji bieżącej w Polsce, wskazując na sprawę zmiany ustroju jako na kwestję, wysuwającą się na czoło zagadnień.

Ks. Radziwiłł zwrócił uwagę na to, że konflikt między obecnym sejmem, a Rządem marszałka Piłsudskiego nie może się skończyć inaczej, jak zwycięstwem Rządu, gdyż po jego stronie jest nietylko siła ale i słuszność. Konserwatyści uważają, że naprawa ustroju musi być dokonana i dążą konsekwentnie do tego, aby jaknajszersze kręgi opinji publicznej dla tego wielkiego dzieła pozyskać.

Po przemówieniu ks. Radziwiłła zabrał głos prof. Krzyżanowski, który mówił o ogólnoświatowej konjunkturze gospodarczej, w szczególności wskazując na ewolucję warunków produkcji rolniczej, poczem poddał krytyce niektóre zamierzenia podatkowe, oraz dał zwięzłą ocenę sprawy organizacji handlu zbożem w Polsce.

Czy Woldemaras będzie profesorem w Wilnie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (zo). Wiadomości z Rygi potwierdzają, że b. premjer litewski Woldemaras nosi się z zamiarem uzyskania katedry na Uniwersytecie wileńskim.

Sprawa dopuszczenia go do wykładów na wileńskim Uniwersytecie zależna jest oczywiście od decyzji senatu akademickiego. Co się tyczy zezwolenia na wjazd i osiedlenie się Woldemarasa w Polsce, to jak się dowiadujemy, Rząd polski ze swej strony nie będzie w tej mierze czynił żadnych trudności, jak to zresztą oświadczył naczelnik wydziału wschodniego MSZ. p. Hołówko w wywiadzie, udzielonym w Rydze przedstawicielom prasy łotewskiej.

Bilans handlowy za październik.

Saldo dodatnie 2,180.000 zł.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (zo). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski za miesiąc październik r. b. przedstawia się jak następuje: Przywieziono 383.926 ton towarów, wartości 257.247.000 zł., wywieziono 1.891.547 ton towarów wartości 259,427.000 zł.

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w październiku wynosi 2.180.000 zł.

W porównaniu z wrześniem r. b. nastąpiło w przywozie zwiększenie wagi o 17.823 tony, wartości o 9,493.000 zł., w wywozie natomiast waga zmniejszyła się o 104.798 ton wartości o 2.604.000 złotych.

Ważniejsze zmiany w przywozie wyraziły się w zwiększeniu przywozu artykułów spożywczych, oraz surowców i półproduktów włóknistych. Zmniejszył się natomiast przywóz skór, futer i nawozów sztucznych oraz maszyn i aparatów. W wywozie większe zmiany wyraziły się we wzroście wywozu artykułów spożywczych przy jednoczesnem zmniejszeniu wywozu trzody chlewnej, węgla i drzewa oraz metali zwłaszcza cynku.

Niemcy przygotowują się w Polsce do otwarcia biur okrętowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (zo). Dowiadujemy się, że przebieg rokowań handlowych polsko - niemieckich w Warszawie jest dość pomyślny. Obrady toczą się w poszczególnych sekcjach w tempie normalnem. Sekcje zbierają się rano i i popołudniu w pałacu Rady Ministrów.

W związku z temi rokowaniami poważniejsze niemieckie towarzystwa okrętowe czynią przygotowania do uruchomienia w Polsce swoich oddziałów w przewidywaniu, że mający być zawarty układ handlowy polsko - niemiecki ureguluje także sprawę działalności niemieckich towarzystw okrętowych.

Jak wiadomo, towarzystwa te dotychczas nie mają prawa zakładać w Polsce swych oddziałów, ani też przewozić emigrantów polskich.

Warszawa. 18-go listopada. (AW). W związku z pobytem w Warszawie dyrektora wydawnictw Ullsteina Kirschbrucha prasa warszawska notuje pogłoskę, iż wielki koncern prasowy niemiecki projektuje założenie szeregu pism w Polsce.

„WSZYSTKO PRO PATRIA — NIC PRO PARTIA".

Kraków. 18 listopada. (PAT.) Odbyło się tu liczne zebranie maszynistów kolei państwowych, na którem, po wyczerpującej dyskusji nad stanowiskiem, jakie maszyniści w obecnej chwili zająć powinni, uchwalono następujące rezolucje:

Maszyniści krakowscy uchwalają zwrócić się do wszystkich maszynistów kolejowych Rzplitej, aby nie dawali posłuchu niepoczytalnym demagogom partyjnym, którzy myślą że maszynistów kolejowych użyją do walki dla swoich osobistych i partyjnych celów. Maszyniści krakowscy patrzą z pełną ufnością na poczynania sternika nawy państwowej i ufają, że tylko ci, których celem jest: wszystko dla państwa, mogą nam zgotować pewne jutro.

Zebranie maszynistów składa hołd Najwyższej Głowie Państwa, p. Prezydentowi Rzplitej prof. Ignacemu Mościckiemu oraz niestrudzonemu bojownikowi o wolność i niepodległość Polski, Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu i stawiając się do Jego dyspozycji na każde wezwanie, patrzy z pełną ufnością na poczynania, zdążające do utrzymania mocarstwowej potęgi Polski.

Hasłem maszynistów jest i powinno nadal pozostać: wszystko pro patria, nic pro partia.

PREZES N. I. K. PROSTUJE „NIEŚCISŁOŚĆ „ROBOTNIKA".

Warszawa. 18-go listopada. (PAT). Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa komunikuje, że w dniu 15 listopada b. r. wysłał do naczelnego redaktora „Robotnika" pismo następujące:

Warszawa. 15 listopada 1929. Wielce Szanowny Panie Redaktorze. W numerze 328 „Robotnika" z dnia 13 listopada b. r. stronica 1 i w numerze 330 z dnia 15 listopada b. r. stronica 1 podana uchwałę kolegjum Najw. Izby Kontroli z dnia 1 sierpnia b. r. dotycząca wydatków i wypłat dokonanych w okresie budżetowym 1927/8 niezgodnie z przepisami ustawy skarbowej przytoczono w słowach „Najwyższa Izba Kontroli Państwa nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum".

W uchwale Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli Państwa w tak doniosłej sprawie, każde słowo uchwały ma znaczenie dla właściwego jej zrozumienia, uważam przeto jako prezes Najw. Izby Kontroli za swój obowiązek stwierdzić, że całkowite brzmienie wspomnianej uchwały jest następujące:

Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli nie może postawić wniosku o udzielenie Rządowi absolutorjum wobec tego, że powyższe wydatki jako niezgodne z ustawą skarbową wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej. — Wyrazy poważania łączę.

Podpisano S. Wróblewski.

170 OFICERÓW NA EMERYTURZE.

Warszawa. 18 listopada. (AW). Nowy „Dziennik Personalny M. S. Wojsk.", który ukazał się z datą 16 listopada b. r. zawiera jedynie przeniesienia na emeryturę, do rezerwy i pospolitego ruszenia.

Listę nowych 170 emerytów wojskowych otwiera gen. dyw. Marjan Januszajtis, który odchodzi w stan spoczynku na podstawie superrewizji. Również przeniesiony został na emeryturę podpułk. Rómmel Karol z centrum wyszkolenia kawalerji, znany ze swych zwycięstw w międzynarodowych konkursach hippicznych.

Zarządzenie tyczy również oficerów którzy oddani zostali do dyspozycji odnośnych dowódców O. K. i obecnie przeszli przez superrewizje wojskowo-lekarską. 10 oficerów przechodzi w stan spoczynku na podstawie t. zw. skróconej emerytury.

Przegląd prasy.

SJONIŚCI ZALECAJĄ KOMPROMIS.

„Nasz Przegląd" pisze:

Czego zażądał p. Daszyński nazajutrz po osławionej burzy czwartkowej, a powtórzył obecnie w formie szczegółowszej i konkretniejszej? Zmiany rządów lub rozpisania wyborów Przez odwołanie rządu p. Daszyński bynajmniej nie rozumie obalenia wszelkiego rządu sanacyjnego i powołanie zamiast niego rządu parlamentarnego. Wynika to wyraźnie z całej treści wywiadu, nie mówiąc o tem, że sejm obecny nie ma zdolnej do rządzenia większości, o czem marsz. Daszyński, jako stary parlamentarzysta, wie doskonale. P. Daszyński zastrzega się tylko, by ten nowy rząd rzeczywiście „inaczej rządził", niż teraźniejszy Niemniej umiarkowane jest drugie żądanie co do rozwiązania sejmu, bo dopuszcza ono urządzenie wyborów przez ten sam rząd, pomimo narzekania opozycji na ostatnie praktyki wyborcze. Jasnem tedy jest, że gdyby powołano napowrót prof. Bartla, (lub osobę do niego podobną), nie uważanoby to za „mianowanie takiego rządu, któryby był takim samym, jak odwołany". Tyle co do składu rządu.

Z pozostałej treści wywiadu, tudzież z innych dokumentów opozycji wnioskować można, o co dalej chodzi żywiołom umiarkowanym śród opozycji, które, jak widać, „po namyśle", wzięły w niej stanowczo górę Żąda się przedewszystkiem, by sejm miał istotne prawo budżetowe, t. j. by tylko rząd wydatkował, co sejm mu przyznał. Dotyczy to zarówno budżetu głównego, jak i „kredytów dodatkowych". Wreszcie by sejm miał prawo kontroli nad użyciem budżetu na cele istotnie w nim przewidziane. Czuwa zresztą nad tem Najwyższa Izba Kontroli, a zatem sejm byłby właściwie jej organem pomocniczym, który wyciąga konsekwencje z jej opinji i zwraca jej uwagę na niewłaściwości.

Słowem, istnieje świetny podkład do kompromisu; trzeba tylko go podnieść, i nie zmarnować drogich dwu tygodni, jak zmarnowano pierwsze.

ZGORSZONY „KURJER WARSZAWSKI".

W „Kurjerze Warszawskim" czytamy:

Że większość ludzi, grupujących się pod firmą konserwatyzmu, propaguje idee polityczne, które powinny być nietylko w interesie samego konserwatyzmu, lecz w najbardziej podstawowym interesie państwowym, wygnane raz na zawsze z życia polskiego. Są to bowiem idee przewrotowe. Są to zatem idee, które czynią spustoszenia w umysłach ogółu przez to, że popularyzują myśl, iż życie nasze może być udoskonalane nie pracą systematyczną, nie rozwojem powolnym, nie krok za krokiem, lecz dzięki jednemu dekretowi, zmianie nagłej, rewolucji.

Są to idee, które oswajają obywatela polskiego z myślą o rzekomej dobroczynności przewrotu.

PAN TRĄMPCZYŃSKI.

W „Słowie" czytamy:

Pan marszałek Trąmpczyński krytykuje ostatni układ rządu polskiego z Niemcami. Krytykuje — naszem zdaniem — błędnie i niesłusznie, lecz nie o to nam chodzi. Krytyka polityki zagranicznej często jest dla państwa pożyteczna, często poprostu ułatwia ministrowi danego państwa jego rolę zagranicą. My specjalnie broniliśmy prawa do najdalej idącej krytyki ministerstwa spraw zagranicznych, — powoływaliśmy się przytem na przykład Stresemanna, który wprost cieszył się z ataków na niego w prasie niemieckiej. To też dla nas zupełnie drugorzędnem jest, że p. Trąmpczyński wypowiedział się przeciwko układowi z Niemcami i że ten niewątpliwie dla nas zupełnie korzystny układ najniesłuszniej skrytykował. Natomiast nie możemy bez oburzenia przejść do porządku dziennego nad takim frazesem zasłużonego w przeszłości działacza:

„Układ taki musiałby być ratyfikowany. W przeciwnym razie będzie to jedynie zobowiązanie dzisiejszego rządu, który jak wiadomo reprezentuje tylko znikomą mniejszość narodu. Musimy to Niemcom z całą lojalnością, ale też i zupełnie wyraźnie oświadczyć".

Ten ostatni podkreślony przez nas frazes jest czemś absolutnie niedopuszczalnem P. Trąmpczyński może mówić co chce w prasie i z trybuny sejmowej, jeśli sejm będzie zwołany. Ale p. Trąmpczyński nie może apelować do Niemców ponad głowami własnego rządu.

Piszemy „nie może" — nie dlatego, żebyśmy myśleli, że frazes p. Trąmpczyńskiego może w czemkolwiek wpłynąć na zagranicę. Bynajmniej Lecz uważamy za niedopuszczalne tego rodzaju frazesy ze względów narodowo-wychowawczych. Co bowiem znaczy ten frazes p. Trąmpczyńskiego? Znaczy on: „Panowie Niemcy! Pilnujcie rząd polski, aby układ z wam zawarty przedstawił sejmowi do ratyfikacji". Czyli, że p. Trąmpczyński wzywa rząd niemiecki do ingerencji w wewnętrzne sprawy naszego państwa.

I dlatego moralnie jest dla nas obojętne to, że frazes p. Trąmpczyńskiego ma tylko znaczenie dla charakterystyki samego p. Trąmpczyńskiego, a wezwania innych tego rodzaju polityków polskich z XVIII w. do Katarzyny II do ingerencji w nasze stosunki wewnętrzne były skuteczne naprawdę, a w skutkach dla nas fatalne. O, nie oburzajcie się tylko na to patetyczne zestawienie, na spostponowanie „świętości narodowej" Trąmpczyńskiego. „Świętość" powinna uważać, aby takich frazesów nie wygadywać! Zbyt długo i zbyt słusznie uczyła nas wszystkich historja ojczysta, że niema nic bardziej godnego potępienia, niż wzywanie obcej ingerencji przeciw własnemu rządowi. Jeśli pomiędzy przewinieniem p. Trąmpczyńskiego a tamtemi deliktami jest różnica, to jest to różnica kwantatywna a nie kwalitatywna.

=□=

KIEPURA ZNÓW w RADJO!

Dnia 21 b. m. wszystkie polskie stacje nadawcze transmitować będą koncert naszego znakomitego śpiewaka w Frankfurcie n/M.

KUP RADJO! ŚPIESZ SIĘ!!!

10025

Demonstracje przeciw Żydom w Pradze.

Praga. 18 listopada. (PAT.) Dziś doszło do ostrych wystąpień na uniwersytecie niemieckim. Studenci nacjonalistyczni niemieccy siłą wyrzucili z uniwersytetu studentów żydowskich, bijąc ich dotkliwie. Ze studentami uniwersytetu zesolidaryzowała się niemiecka politechnika. Awantury wybuchły na tle żądania wprowadzenia na niemieckim uniwersytecie numerus clausus dla żydów. W dzisiejszych wystąpieniach interwenjowała policja, która musiała używać nawet gumowych pałek.

Na skutek awantur wykłady na uniwersytecie niemieckim zostały zawieszone na przeciąg dwóch dni. Awantury trwały dziś w dalszym ciągu i przeniosły się na ulicę, gdzie studenci niemieccy urządzili pochód, przyczem policja aresztowała około 20 demonstrantów.

Kilku studentów żydowskich zostało dotkliwie pobitych, dwóch z nich ciężko tak, że musiano ich odwieźć do szpitala.

Praga. 18 listopada. (AW). Nacjonalistyczni studenci czescy wystąpili ostatnio z żądaniem zaprowadzenia numerus clausus na uniwersytecie czeskim w Pradze.

Minister oświaty oświadczył, że nie ma zamiaru zaprowadzania nawet częściowego numerus clausus, gdyby zaś ilość studentów zagranicznych nadmiernie wzrosła, minister zaproponuje im, by przenieśli się do Brna lub Bratysławy, gdzie brak miejsca mniej daje się odczuwać.

NA KRAKOWSKIM UNIWERSYTECIE SPOKÓJ.

Kraków. 18 listopada. (AW.) Na uniwersytecie dziś spokój zupełny. W żadnym z zakładów uniwersyteckich nie było wypadku przerwania wykładów. Przed wejściem do gmachów uniwersyteckich, zgodnie z zarządzeniem Senatu, pedele przeprowadzali ścisłą kontrolę legitymacyj studenckich.

Tajemniczy wypadek ks. Ilkowa.

Warszawa. 18 listopada. (AW). Na dworcu kolejowym w Koluszkach, b. poseł ukraiński na sejm, a obecnie kapelan unicki w DOK. Łódź, ks. Ilków, uległ tajemniczemu wypadkowi. Na stacji zbliżyli się doń jacyś 2 ludzie i poprosili o ogień do papierosa. Jeden z tych ludzi trzymał w ręku jakiś przedmiot i czynił nim podejrzane ruchy. Wkrótce potem ks. Ilków wsiadłszy do pociągu łódzkiego uległ atakowi połączonemu z silnemi i bardzo bolesnemi torsjami.

Obecnie ks. Ilków leży obłożnie chory, przy 39 stopniach gorączki. Lekarze wojskowi, którzy badali stan zdrowia ks. Ilkowa orzekli, że nie jest tu wykluczony wypadek zatrucia podczas zamachu jaki nań przygotowali 2 podejrzani ludzie w Koluszkach.

Ks. Ilków również oświadczył, że zajście w Koluszkach uważa za pierwszy sygnał ostrzegawczy ze strony wywrotowców ukraińskich. Jak wiadomo ks. Ilków propagował hasło zgodnego współżycia narodu ruskiego z polskim.

=□=

GMINA TURZE PRZESZŁA NA PRAWOSŁAWIE.

Lwów. 18 listopada. (PAT.) Do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie nadeszła następująca wiadomość:

Część gminy Turze Górne w pow. starosamborskim, zgłosiła wystąpienie z kościoła obrz. gr.-kat. i przejście na prawosławie. W związku z tem, na polecenie przełożeństwa prawosławnego we Lwowie, przybyli ks. Leon Tymczyszyn z pow. turczańskiego oraz djakon Pietruszewicz Ignacy z Komarnic pow. Turka. Obaj duchowni prawosławni objęli filjalną cerkiew i budynki plebańskie i odprawili wczoraj nabożeństwo przy współudziale całej ludności Turzego Górnego, poświęcając cerkiew według rytuału prawosławnego. Ksiądz grecko-katolicki, miejscowy proboszcz, zwrócił się o pomoc do starostwa w Starym Samborze.

PROFANACJI POMNIKA W RAWIE RUSKIEJ NIE BYŁO.

Lwów. 18 listopada. (PAT.) 15 bm. „Il. Kurjer Codzienny" i „Gazeta Warszawska" zamieściły wiadomości o rzekomem zbeszczeszczeniu przez Ukraińców pomnika Sobieskiego w Rawie Ruskiej. — W związku z tem „Rzeczpospolita" zamieszcza artykuł pt. „Durne figle Ukraińców", w którym potępia w ostrych słowach działalność wojskowej organizacji ukraińskiej.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że żadnej tego rodzaju profanacji pomnika Sobieskiego w Rawie Ruskiej się nie dopuszczono a w szczególności nie miał miejsca fakt podobny, jakoby na głowę pomnika miano nałożyć tekturowe pudło z kałem. Powyższa informacja mogła powstać prawdopodobnie z tego powodu, że kilka dni temu posterunkowy P. P. zauważył na głowie pomnika małe pudełko z sardynek prawdopodobnie porzucone przez bawiące się w pobliżu dzieci.

ZAJŚCIA NA TLE KOMASACJI W JAWORNIKU.

Lwów. 18 listopada. (PAT.) W związku z notatkami niektórych dzienników o zaburzeniach we wsi Jawornik pow. Strzyżów, Urząd Wojewódzki we Lwowie komunikuje, że faktycznie w ubiegłym tygodniu doszło w wyżej wymienionej miejscowości do zajść na tle komasacji gruntowej przeprowadzanej w stadjum wstępnem (pomiarowem) przez Województwo Lwowskie.

Mianowicie część mieszkańców wsi nie rozumiejąc zasad komasacji, pod wpływem agitacji niektórych jednostek miejscowych uszkodziła znaki triangulacyjne i pomocnicze, założone przez inżynierów Urzędu Ziemskiego. Na tem tle doszło do starcia z policją, przyczem kilkanaście osób zostało przytrzymanych i odstawionych do sądu okręgowego w Rzeszowie. W sobotę 16 bm. zbadali sprawę na miejscu naczelnik Wydziału bezpieczeństwa wojew. lwowskiego Rogowski, naczelnik wydziału Urzędu Ziemskiego Majewski i starosta powiatowy w Strzyżowie dr. Malin.

Obecnie panuje we wsi spokój a ludność pouczona przez wspomnianą komisję będzie miała możność formalnego wypowiedzenia się w sprawie komasacji w myśl ustawowych wymogów.

AWANTURY NA ODCZYCIE KADEN BANDROWSKIEGO W ŁODZI.

Warszawa. 18 listopada. (G). Z Łodzi donoszą: Po wygłoszeniu odczytów na temat „Walka o nową kobietę" w Poznaniu, Grudziądzu, Toruniu, a ostatnio w Bydgoszczy, Kaden-Bandrowski przybył do Łodzi. Podczas odczytu dały się naprzód słyszać pomruki niezadowolenia, następnie powstała wrzawa i zaczęły padać okrzyki: Precz z żydami, precz z propagandą komunistyczną, w krótce rozległ się śpiew „Boże coś Polskę" a następnie odśpiewano Rotę. Policja aresztowała trzy osoby. Odczyt wobec awantur nie odbył się.

ZIMA W ZAKOPANEM.

Zakopane. 18 listopada. (AW). Zakopane przybrało wygląd zimowy. Śnieg utrzymuje się zarówno na ulicach jak i okolicznych wzgórzach. Na stokach Gubałówki ukazali się pierwsi narciarze.

— **Niedoszły samobójca.** K. P. 21-letni uczeń pewnego zakładu naukowego usiłował wczoraj wieczorem targnąć się na życie Położył się w tym celu na torze kolejowym, wiodącym do Stanisławowa, w miejscu odległem o 3 km. od stacji lwowskiej. Gdy torem tym nadjeżdżał pociąg towarowy ze Stanisławowa, kierownik pociągu ujrzał leżącego na szynach mężczyznę i zatrzymał pociąg. Niedoszłego samobójcę zabrano do pociągu i odwieziono do Lwowa.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Nice „Polonia"

Cimiez pazc Liserb

Koło hotelu Regina. — Pokoje utrzymanem komfort Cisza. Cudowny widok na morze. 9992

Bieliznę stołowa, obrusy, serwety, ręczniki, płótna i szyfony z fabryk krajowych i zagranicznych poleca do 9660n wypraw ślubnych firma

Józef Nowak, Pl. Marjacki 6.

Ceny najniższe, wyroby najlepsze

Najkapryśniejsze dziecko łagodnieje pod wpływem 8525n

PUDRU, MYDŁA I KREMU

BEBE SZOFMANA

Demonstracje studenckie w Pradze przeciw obcokrajowcom.

Praga, w listopadzie.

Fakultet medyczny uniwersytetu Karola w Pradze był w tych dniach widownią ożywionych wydarzeń, które ściągnęły na siebie uwagę całej praskiej opinji publicznej. Mamy tu na myśli demonstrację studentów medyków (o której pokrótce doniosły już depesze) przeciwko nieograniczonemu niczem przyjmowaniu obcokrajowców do wyższych zakładów naukowych w Czechosłowacji. Manifestacja medyków praskich zakończyła się pochodem przez ulice miasta przy udziale około 800 osób.

Przyczynę demonstracji studentów praskich zrozumiemy najlepiej, jeśli zapoznamy się z treścią rezolucji, którą deputacja medyków po wiecu akademickim doręczyła dziekanowi fakultetu medycznego, profesorowi Schrutzowi. W rezolucji tej domagają się studenci zaprowadzenia na uniwersytetach czechosłowackich częściowego numerus clausus dla studentów niektórych narodowości, dalej podziału studentów na dwie kategorje, czechosłowacką i cudzoziemską, zasadniczego dopuszczenia do zajęć praktycznych tylko tych studentów - obcokrajowców, którzy uprzednio złożą egzamin z języka państwowego, przyjmowania na stanowiska demostratorów i fiskusów tylko obywateli czeskosłowackich, dalej tolerowania na terenie akademickim przy sprawowaniu czynności urzędowych tylko języka państwowego i wreszcie zaostrzenia stosowanych norm przy nostryfikacji dyplomów. Dziekan prof. dr. Schrutz oświadczył delegacji akademików, że poprze niektóre z wysuniętych w rezolucji postulatów, wypowiedział się jednak ze względów zasadniczych przeciwko zaprowadzaniu w Czechosłowacji numerus clausus.

Prasa czeskosłow. zachowuje się na razie wobec akcji studentów praskich z rezerwą, zaznaczając tylko, że problem ograniczenia liczby studentów - obcokrajowców na uniwersytetach krajowych jest zagadnieniem niezmiernie skomplikowanem. Organ radykalnych demokratów „Narodni Osvobozeni“ pisze na ten temat: „Studenci nasi dowodzą, że zbyt wielka jest na uniwersytecie liczba studentów - obcokrajowców, że studenci czescy na skutek tego są upośledzeni, nie mogąc znaleźć miejsca przy ćwiczeniach praktycznych, sekcjach zwłok itp. Pojmujemy te skargi, nie zapominamy jednak, że problem cudzoziemców w wyższych zakładach naukowych jest kwestją skomplikowaną. Przecież napływ studentów zagranicznych do naszego kraju ma i swe strony dodatnie (np. pod względem gospodarczym), a nie mówimy już o tem, że wzrost ilości słuchaczy jest zaszczytem dla danej uczelni, która dumna winna być z tego, że cieszy się popularnością wśród obcokrajowców. Dlatego sądzimy, że głównem dążeniem studentów i ciała profesorskiego winna być praca nad należytem rozszerzeniem fakultetu w kierunku uniemożliwienia jakichkolwiek skarg i zapewnienia każdemu studentowi wszelkich warunków spokojnej pracy“...

Jedną z przyczyn, która skłoniła studentów do ich obecnej akcji, był również zbyt daleko może idący liberalizm profesorów i egzaminatorów uniwersyteckich wobec studentów obcokrajowców. W Berlinie jest rzeczą zrozumiałą, że każdy student obcokrajowiec włada językiem wykładowym, we Francji znajomość języka francuskiego również bezwzględnie wymagana jest od studentów zagranicznych. W Czechosłowacji natomiast niejeden profesor egzaminował obcokrajowców w ich języku macierzystym, lub też w jakimkolwiek innym języku, który egzaminowany student zna lepiej, niż język czeski, lub słowacki. Dochodziło niekiedy do tego, że podczas egzaminu słychać było najrozmaitsze języki (polski, rosyjski, niemiecki itd.), tylko jakoś po czesku nikt się mówić nie odważał. Podobny liberalizm jest oczywiście rzeczą niezmiernie chwalebną w stosunku do studentów pierwszego semestru, którzy może nie mieli jeszcze dość czasu na należyte opanowanie języka państwowego. Wobec studentów semestrów wyższych, przebywających w Czechosłowacji już dłuższy czas, stosowanie liberalizmu takiego nie jest jednak wskazane. Następstwem takiej taktyki ze strony niektórych profesorów wobec studentów obcokrajowców jest zaniedbywanie przez tych ostatnich języka państwowego, co doprowadza ostatecznie do tego, że większość studentów zagranicznych (Słowian nie wyłączając) nie zna należycie języka czeskiego i słowackiego. Że objaw ten na miano pocieszającego nie zasługuje, jest chyba dla każdego, w szczególności zaś dla tych, którzy uświadamiają sobie konieczność współpracy słowiańskiej, rzeczą całkiem jasną.

„Rok wielkiego przełomu“.

Nie bacząc na to, iż prawicowa opozycja w ogólno - związkowej partji komunistycznej poddaje druzgocącej krytyce politykę Stalina, ten ostatni spogląda na sytuację obecną w ZSSR. i na możliwości dalszego rozwoju państwa sowietów z niemałym optymizmem. Swym poglądom optymistycznym dał Stalin w tych dniach wyraz w artykule, zamieszczonym w tych dniach na łamach pism moskiewskich.

W artykule tym Stalin nazywa przedewszystkiem rok bieżący — „rokiem wielkiego przełomu“ w życiu ZSSR., przełomem w kierunku poprawy, a nie, jak twierdzą opozycjoniści, w kierunku pogorszenia ogólnej sytuacji kraju.

Kroczymy drogami, wytkniętemi przez Lenina — pisze Stalin. — Rok obecny w ZSSR. stoi pod znakiem decydującej ofenzywy socjalizmu przeciwko elementom kapitalistycznym miast i wsi, a cechą charakterystyczną ofenzywy tej jest to, że przyniosła ona już szereg zwycięstw w głównych dziedzinach socjalistycznej przebudowy kraju. Zdaniem Stalina, w roku bieżącym okaże się ostatecznie, że podwaliny pod rozbudowę socjalizmu w ZSSR. zostały już położone i że stworzone zostały warunki pomyślnej przebudowy Rosji na państwo zindustrjalizowane i „zmetalizowane“.

Stalin powiada: „Bilans roku ubiegłego obracają w niwecz obliczenia panów kapitalistów. Nie bacząc na jawną i tajną blokadę finansową ZSSR nie staliśmy się niewolnikami kapitalistów i z powodzeniem o własnych siłach rozwiązaliśmy trudny problem gromadzenia dóbr, kładąc podwaliny pod rozwój ciężkiego przemysłu.

Według słów Stalina, na drogę socjalizmu weszły nie tylko miasta rosyjskie, lecz i gospodarstwo wiejskie, przeżywające obecnie okres wzmożonej kolektywizacji. Stalin twierdzi dalej, że ten niebywały sukces w dziedzinie polityki wiejskiej objaśnić sobie należy skrupulatnem wypełnianiem przez partję komunistyczną wszystkich wskazań Lenina. Dalej oświadcza Stalin z całą stanowczością, że ostatecznie obalone zostały wszystkie twierdzenia „nauki“ co do niemożności zorganizowania wielkich „fabryk zbożowych“. Rzeczywistość sowiecka zadała kłam wszystkim w tym względzie naukowym teorjom. Chłopi poszli chętnie do gospodarstw zbiorowych — pisze Stalin — średnio - zamożni rolnicy zbliżyli się z własnej woli do komunizmu. A dlatego „upada i w proch się rozpada „koncepcja“ trockizmu co do niezdolności klasy pracującej w kierunku pociągnięcia za sobą mas chłopskich do pracy na rzecz socjalistycznej przebudowy kraju.

Swój optymistyczny artykuł kończy Stalin następującemi słowami: „Kroczymy pełną parą na drodze industrializacji i socjalizmu, pozostawiając poza sobą nasze odwieczne „rosejskie“ zacofanie. Stajemy się krajem metalowym, krajem automobilizacji, krajem traktoryzacji. A kiedy posadzimy ZSSR. do samochodu, a chłopa na traktor, to niechaj wtedy spróbują dopędzać nas szanowni kapitaliści swoją nadętą cywilizacją“.

Pewny siebie jest Stalin — jak widać z powyższych wywodów. Tylko że optymistycznych jego poglądów nie podziela jeszcze cała Rosja, przedewszystkiem zaś bardzo liczni opozycjoniści komunistyczni tak prawicowi, jak i lewicowi.

Ze sztuki.

Wystawa Związku Artystek Polskich we Lwowie, urządzona obecnie w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, robi, jako całość, miłe wrażenie dzięki estetycznemu rozmieszczeniu eksponatów i ozdobieniu sal mającemi już swoją dobrą markę, doskonale sharmonizowanemi w kolorze i gustownemi w deseniu kilimami z pracowni p. Heleny Petzold-Dawidowej.

Także rozpatrzona w szczegółach wystawa korzystnie nastraja widza. Daje świadectwo, że artystki nasze pracują intensywnie i rzetelnie, że mają niegasnące ambicje artystyczne i że nie ograniczając się do tego, co już zdobyły, próbują nowych technik i usiłują rozwiązywać nowe dla siebie zagadnienia plastyczne. Wystawa utrzymana jest naogół na przyzwoitym poziomie kulturalnym.

Na pierwszy plan wybija się tym razem — wbrew temu, co zwykle na wystawach bywa — nie malarstwo, ale rzeźba, dzięki dwom popiersiom gipsowym, nadesłanym przez p. Janinę Reichertównę, które wyrastają wysoko ponad przeciętny poziom wystawy. Przedstawiają one Waleriana Łukasińskiego i Józefa Piłsudskiego. Są to wręcz niepospolite dzieła sztuki. Pełne prostoty i klasycznej powagi w stylu, świetnie — w zgodzie z tym stylem — w dużych spokojnych płaszczyznach skomponowane, wolne od wszelkiego rozdrabniania się w szczegółach, celują zwłaszcza niezwykłą, skoncentrowaną siłą wyrazu. Nie są to realistyczne portrety. Przez uproszczenie pewnych cech fizycznych, a egzagerację innych artystka osiąga jednolitość typu, służącą przedewszystkiem celom ideowej charakterystyki duchowej. W ten sposób „Piłsudski“ staje się w każdym calu synonimem łamiącej wszelkie przeszkody heroicznej energji człowieka czynu, a „Łukasiński“ doskonałem wcieleniem pojęcia fanatyka i męczennika idei.

P. Reichertówna, której cenny talent znajduje się w fazie stałego rozwoju, powinna urządzić wystawę swych dzieł w stolicy. Gdy ją Warszawa pozna, może nie będzie stawiać nieuzasadnionych przeszkód wykonaniu jej świetnego projektu pomnika Słowackiego we Lwowie, jednomyślnie zaaprobowanego zarówno przez grono znawców, jak też przez Komitet budowy pomnika.

Z rzeźb p. Luny Drexlerównej, wykonanych właściwą jej techniką impresjonistyczną, ukazującą wyraźnie ślady formowania gliny, wybija się interesujący w wyrazie szkic do Michała Archanioła. Miłe są dwie rodzajowo ujęte figurki: damy w krynolinie i portretowo traktowanego mężczyzny. Archaizowana stylizacja „Św. Jerzego“ w sztucznym kamieniu wynadła trochę za ciężko.

Wśród naturalistycznych prac rzeźbiarskich p. Julji Smolkównej najlepsze jest starannie opracowane popiersie papieża Piusa XI. Tylko z nosa trzeba koniecznie zrzucić ten nieestetyczny cwikier. Akwarelowe i pastelowe szkice pejzażowe artystki dobrze mówią o jej zdolności spostrzegania w naturze rzeczy istotnych.

W dziale malarskim obfitość eksponatów jest wielka. P. Zofja Albinowska Minkiewiczowa wyspecjalizowała się w zwiewnem, impresjonistycznie rozpierzchnionem malowaniu kwiatów i wnętrz, które posiadają wdzięk i świeżość kolorystyczną. Niemniej dobrze wypadła tak samo malowana obora. P. Janina Nowotnowa, znana z swych brawurowo malowanych olejnych kwiatów, owoców i martwych natur, dowiodła tym razem, że malując te same przedmioty akwarelą, umie je przepoić równie intensywnem blaskiem koloru i światła. Dzielnie także pokonuje artystka trudności nowej dla siebie techniki barwnego linorytu i drzeworytu, których linje i płaszczyzny nabierają w jej interpretacji dużo lekkości i subtelności. Energiczny temperament malarski p. Marji Dolińskiej znalazł najpełniejszy wyraz w pomysłowo skomponowanem oknie chaty chłopskiej, przez które wyglądają dwie dziewczyny o typowo słowiańskich, blado niebieskich, naiwnych i pełnych nieuświadomionej tęsknoty oczach. P. Harland-Zajączkowska dała kilka nowych przykładów swego indywidualnego sposobu malowania syntetycznie uproszczonych, emaljowo lśniących, jakby na szkle malowanych widoków architektonicznych. Pokrewny poniekąd charakter mają nowe akwarele p. Reginy Szyzajew, które najlepsze robią wrażenie wówczas, gdy — jak w „Zaświeciu we Lwowie“ wolne są od dodatków fantastycznych. P. Kamila Rosenfeld, która zdobyła już sobie uznanie swą grafiką, wystąpiła tym razem z gwaszowemi i olejnemi pejzażami, traktowanemi tak dekoracyjnie za pomocą jednolitych w tonie płaszczyzn, iż robią wrażenie aplikacyi.

Z pozostałych eksponatów zwracają na siebie uwagę: sympatyczne małych rozmiarów pejzaże p. Marji Chybińskiej, szeroko traktowane „Sosny“ p. Julji Berezowskiej, jasnowłosy chłopak w łowickim wełniaku p. Anieli Czarnowskiej, pomorskie pejzaże p. Marji Hausnerowej, grafika p. Wandy Korzeniowskiej i Heleny Konopackiej, smętne, impresjonistyczne dziewczyny p. Heleny Lang, akty p. Józefy Krotochwil - Widymskiej, biało-szare wy w tonie pejzaż p. Olgi Sprawa-Neymanowej i pełne fantazji dekoracyjnej lalki artystyczne p. Janiny Petry-Przybylskiej.

Pp. Marja Opolska i Janina Stankiewiczówna nadesłały tylko swoje „bilety wizytowe“ w postaci drobnych szkiców.

Władysław Kozicki.

NADESŁANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Ujęcie źródeł

KUNZ LWÓW, Telefon 1—96. Wała Leszczyńskiego 41.

8601n

NA JESIEŃ i ZIMĘ

Ostatnie Nowości na suknie, kostjumy, płaszcze, lumpery damskie poleca w olbrzymim wyborze Firma:

Antoni Uwiera

Lwów — ul. Halicka 10

Filje w Tarnopolu, Stryju, Drohobyczu i Tarnowie.

Udziela się ulgi w spłatach. 9627n

Z ruchu wydawniczego.

* **„Les Bibliotheques de Lwów"** Aperçu Sommaire redige par un comite nomme par l'Association des Bibliothecaires Polonais Section de Lwów sous la direction de M. Eustache Gaberle, Lwów MCMXXIX. str. XI. 90.

„Ai Membri del I. Congresso Mondiale delle Biblioteche e di Biblografia" — Uczestnikom I. Świat. Kongresu Bibljotekarzy i Bibljografów — jaki rozpoczął swe obrady w Rzymie w lecie b. r. a zaniknął je po dwu tygodniach na lagunach weneckich — bibljotekarze lwowscy, wchodzący w skład ogólnej delegacji polskiej, przywieźli w darze wydawnictwo własne, poświęcone bibljotekom lwowskim p. t. „Les Bibliotheques de Lwów".

Publikacja ta, podjęta wspólnym wysiłkiem bibljotekarzy lwowskich pod redakcją dr. Eustachego Gaberle, postawiła sobie za zadanie przedstawienie w zwięzłym szkicu informacyjnym historji i zasobów publicznych bibljotek lwowskich, by w ten sposób szerzyć wśród obcych znajomość ich zbiorów. Niełatwe zadanie wprowadzenia obcego czytelnika, pozbawionego nieraz bliższych wiadomości o Polsce i — Lwowie, w mało znane mu środowisko kulturalne spełnia doskonale zwarta a bogata w treść przedmowa, na niewielu kartach kreśląca nie tylko zarys dziejów miasta, ale i trafnie ujmująca jego odrębny charakter.

Całość materjału podzielono na cztery grupy: 1) zbiory historyczno-literackie, 2) zbiory naukowe bibljotek Szkół Wyższych, 3) zbiory klasztorne, 4) zbiory specjalne.

W grupie pierwszej omówiono Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Bibljotekę fund. W. hr. Baworowskiego, Bibljotekę Poturzycką Dzieduszyckich i Bibljotekę Miejską. Wśród bibljotek Szkół Wyższych znachodzimy opis Bibljoteki Uniwersyteckiej poszczególnych bibljotek seminaryjnych Uniwersytetu, Bibljoteki Politechniki i Akademji Weterynarji. Na obraz bibljotek klasztornych składają się bibljoteki Bazyljanów, Bernardynów, Dominikanów, Franciszkanów, Jezuitów, Karmelitów i Zmartwychwstańców. Nakoniec wśród bibljotek specjalnych znalazły się Bibljoteka Muzeum Przemysłowego, Szkolnego, Pedagogiczna i Wojskowa.

Jak widzimy z tego spisu, w obrazie zasobów bibljotekarskich Lwowa znalazły się wszystkie najważniejsze księgozbiory lwowskie, a niektóre z nich, jak bibljoteki klasztorne i bibljoteki seminarjów uniwersyteckich po raz pierwszy zostały opracowane szczegółowo. Opis poszczególnych bibljotek obejmuje zazwyczaj zarys ich dziejów, charakterystykę zbiorów, ich wzrost i stan obecny, umieszczenie i korzystanie z księgozbioru. Mimo przeznaczenia wydawnictwa w pierwszym rzędzie dla bibljotekarzy-specjalistów uniknięto szczęśliwie przeładowania całości wiadomościami ściśle fachowemi, wykresami i statystykami. Widać natomiast w tym obrazie lwowskiego świata książek pulsujące życie kulturalne i tętno środowiska umysłowego.

Dodatnio również przedstawia się strona zewnętrzna książki, wydanej wytwornie na matowym, kremowym papierze, ozdobionej kartą tytułową w języku polskim i francuskim i dedykacyjną w języku francuskim i włoskim. Od szerokich marginesów dobrze odbijają kolumny druku i czerwone tytuliki poszczególnych ustępów, nadające przejrzysty układ całości. Na szczególną uwagę zasługuje doskonałe Bułhakowskie zdjęcie widoku ogólnego miasta, tonącego w powodzi zieleni z charakterystycznym dla panoramy Lwowa Kopcem Unji Lubelskiej i sylwetkami wybitniejszych budowli na pierwszym planie. Na stylizowanej karcie okładkowej widnieje herb miasta z zdobiącym go krzyżem Virtuti Militari.

Wydawnictwo, podjęte staraniem Lwowskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich nietylko dla bibljotekarzy zagranicznych, ale też w myśli szerszej propagandy zbiorów lwowskich poza granicami kraju, daje wierny obraz Lwowa w nakreślonym przez siebie zakresie i może dobrze szerzyć wśród swoich i obcych znajomość naszych zbiorów.

Józef Mayer.

Znaczenie szczepień ochronnych przeciw szkarlatynie.

Wraz ze słotną porą jesienną, a nadewszystko wraz z rozpoczęciem się lekcji w szkołach, nasila się, przyciszona na razie ale nigdy niewygasającą, zwłaszcza w miastach, epidemja szkarlatyny. Kto uważnie czytuje nasze gazety, spotkać może od czasu do czasu świadczące o tem wzmianki i przypomnienia o stacjach szczepień ochronnych przeciw szkarlatynie, o których wszelako roli i istocie szerzy ogół wiemnie wiele.

Szczepienia ochronne mają jak każda rzecz na świecie, swoje wielkie plusy i minusy. Plusem jest rola ich jako nader skutecznego środka w walce ze szkarlatyną; minusem — powolne uodpornienie dziecka na zarazek. Mniej więcej dopiero po sześciu tygodniach od ostatniego szczepienia. Tak, że pod czas trwania epidemji może szczepienie być dokonane zapóźno, to znaczy, że zanim dziecko zdąży się uodpornić na zarazek, dostanie się on do jego ustroju i wywoła chorobę. Nadto nie zawsze dziecko szczepione wytwarza w sobie odporność, zaś szczęśliwie nabyta przez nie po pewnym czasie wygasa. Takie są ujemne strony szczepień, które mimo to tak wielkiem są błogosławieństwem dla ludzkości, chronią bowiem dzieci od tej strasznej często choroby, tak, że obowiązkiem wychowawców jest poddawanie im będących w ich pieczy dzieci, o ile chcą uniknąć czynienia sobie później największych i najbardziej zasłużonych wyrzutów.

Szczęśliwie istnieje już, dzięki postępom serologji (nauka o szczepionkach) — sposób przekonania się, czy dziecko jest wrażliwe, czy też odporne na zarazek szkarlatyny. Zapomocą t. zw. odczynu skórnego, odczynu Dicków, wykonywanego na stacjach szczepień ochronnych, można się przekonać, czy należy podać dziecko szczepieniu ochronnemu, czy nie. Pewna liczba dzieci jest wogóle z przyrodzenia, dziedzicznie odporna na zarazek szkarlatyny, zaś dzieci, wrażliwe i poddawane szczepieniu ochronnemu dłużej lub krócej to nabyte uodpornienie zachowują, w każdym więc wypadku godne jest najusilniejszego zalecenia poddawania dzieci co pewien czas próbnym odczynom skórnym.

Dzieci, które okażą się na podstawie tego zabiegu wrażliwemi na zarażenie się szkarlatyną, poddawane są trzykrotnemu szczepieniu, z których pierwsze dokonane być powinno w dniu stwierdzenia wrażliwości na zarazek, zaś drugie i trzecie w odstępach 5—7-dniowych. Poza nieznaczną bolesnością na miejscu zastrzyku, czasem w rzadkich wypadkach, poza drobnem podniesieniem ciepłoty, a nawet pojawieniem się krótkotrwałej wysypki, bez znaczenia zresztą — szczepienie nie wywołuje żadnych objawów, tak, że dzieci znoszą naogół zabieg ten zupełnie dobrze W każdym razie w okresie dokonywania szczepień należy mierzyć dziecku starannie (trzy razy dziennie) temperaturę i ewentualnie w razie przekroczenia 37.5° położyć dziecko do łóżka i zawiadomić o stanie rzeczy, prowadzącego szczepienia lekarza. — Często zdarza się, że występujące objawy związane są z rozwijającą się szkarlatyną, na którą organizm dziecka nie zdążył się jeszcze uodpornić, albo też z zupełnie inną jakąś, przypadkowo rozwijającą się równocześnie, chorobą.

Nadewszystko jednak pamiętać należy, że dziecko uodpornione zostaje na zarazek szkarlatyny dopiero w sześć tygodni po ostatniem szczepieniu, — strzec więc w każdym razie należy stykania się dzieci zdrowych z choremi, które — a także ich otoczenie — powinny być jak najściślej odosobnione. Należałoby też kłaść nacisk na przestrzeganie przepisów sanitarnych przez rodzinę i domowników środowiska, w którem zachorowało i przebywa dziecko, mające szkarlatynę. Jakże karygodnem jest np. branie dla dzieci w okresie rekonwalescencji ich, zatem najniebezpieczniejszego pod względem zakaźnym łuszczenia się, książek do czytania z czytelni publicznej, uczeszczanie stykającego się z chorem dzieckiem ojca jego — względnie innego członka rodziny — niezachowującego ścisłych przepisów odkażenia, do urzędu, sklepu, czy innego miejsca pracy, do cukierni, klubu, kina, teatru... Często u tych dorosłych udzielony im samym zarazek szkarlatyny ujawnia się jedynie w postaci zajęcia gardła i wówczas właśnie są oni niebezpiecznymi roznosicielami zarazy. Nieco więcej rozwiniętego instynktu społecznego, a uniknęłoby się w wielu wypadkach zarażenia, którego skutki nigdy nie dadzą się obliczyć.

S. C.

HENRI DE MONTHERLANT. 32)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Zadawał sobie pytanie: Cóż to jest? Czyż tak dalece nie mogę zapanować nad nerwami i jestem na łasce pierwszego lepszego wrażenia? Czyż odkąd doświadczyłem pewnych niebezpieczeństw, wyobraźnia przedstawia mi coraz większe trudności i coraz większe niebezpieczeństwa, tak, że wreszcie bierze nademną górę i zamiast postępować w sztuce staję się coraz gorszy? czy będzie z tem, tak jak było z tańcem, jak było z Cantaorem? Czy Soledad zaprząta mię do tego stopnia, iż nie stać mnie na poważne zajęcie się czemkolwiek poza nią? Czy moje ciało wczoraj takie dzielne ponieważ przeczuwało rozkosz jedynie jako coś mglistego i dalekiego, wzdryga się dziś przed niebezpieczeństwem, ponieważ rozkosz jest bliska, ponieważ oczekuje tego dobra, które ma mu przynieść miłość? Czy mam być, czy jestem już rozczarowanym? Wspomniał owego matadora, o którym opowiadał Morelra: „Za każdym razem, gdy jego kochanka jest na plaza, walczy źle". Tak, lecz o tym samym człowieku mówił Bunuelo: „Gdy był ciężko ranny, kochanka opiekowała się nim i uratowała go. Nie ulega wątpliwości, że jej zawdzięcza życie". Nie wiedział już co myśleć, lecz rwał się ku Soledad i kochał ją z głębi swego niepowodzenia.

W Sewilli z zadowoleniem przeczytał w gazecie, że wczoraj, w cyrku w Bilbao, byki księcia były bardzo miękkie. „I on miewa swe zaćmienia", pomyślał z przyjemnością. Wyciął ten ustęp z dziennika, jako broń przeciw Soledad, gdy będzie dlań kiedyś niedobra.

=□=

Nazajutrz dzień ponury. Nie mógł, jakby tego pragnął, kręcić się pod domem Soledad. Iść między torerów, — zawsze będzie dość wcześnie, aby znieść ich pogardę. Osobliwości miasta, — widział je już potrosze, wystarczy. Dzieła sztuki byłyby go zajęły, gdyby niemiał innych namiętności, które go całkowicie pochłaniały: obecnie byki i Soledad. Czemże są obrazy, a nawet biusty starożytnych ulubieńców wobec tego ciała i tej krwi?

Włóczył się więc po mieście, bez celu, myląc się w liniach tramwajów, ewałując na piechotę całemi kilometrami, i wciąż wracał uporczywie na ulicę Wężów, podobnie jak w Madrycie zawsze wracał na ulicę d' Alcala, jak w Barcelonie na Ramblas, nic go nie pociągało, by pójść gdzieindziej. Miał polecenia do ludzi poważnych, którzyby mu gruntownie pokazali rzeczy doniosłe. Wybrał się do jednego z nich, szedł trzy kwadranse, lecz stanąwszy pod bramą nie zadzwonił i wrócił, gdyż nie wiedział o co pytać i co mówić Nakoniec usiadł na ławce koło Alkazaru, by snuć długi sen gwałtów i rozkoszy. Starzy panowie, zanim usiedli, zwracali się do niego, do efeba, grzecznie podnosząc rękę: „Pan pozwoli?" Czterolетni malcy wołali na swych rówieśników: Chico (Mały); było to jednak lepsze niż gdy inni mówili hombre (człowieku) do bębna jeszcze na rękach. Pindy z aparatami fotograficznemi, bez płci ani narodowości, fotografowały żołnierza, mnicha, woziwodę, wszystko co one nazywają malowniczością ulicy, a skończywszy fotografowanie odchodziły z dumnym i tępym wyrazem kury, która się zniosła. Widział Anglików z rozłożonym planem miasta, którym chciało się wbić fajkę w zęby. Francuzów o nędznym wyglądzie i nieczyszczonych bucikach, groteskowych Niemców, z plecakami, w butach podbitych żelazem, jakby się znajdowali na szczycie Czarnego Lasu; rasa naprawdę odosobniona, na której widok tubylcy odwracali się zdumieni, ale nikt śmiechem nie parsknął, bo Sewilczyk jest gościnny. Każdy z tych nacjonałów, widziany u siebie w domu, objawiłby cnoty swego narodu: Anglik siłę, Francuz inteligencję, Niemiec powagę i poczucie obywatelskie, lecz tutaj, wynarodowieni, nie mogli sprostać Hiszpanom, którzy znów, gdyby się znaleźli osamotnieni w Londynie, Paryżu, Berlinie okazaliby swe wady, jakby powiększone przez lupę. Mimo wszystko Alban nudził się potężnie. Niekroć uświadamiał sobie nudę, zapalał papierosa. Nakoniec wstał, gdy na ławce przystrojonej emalją, mrówki stanowczo straciły wszelką miarę w nadgryzaniu tylnej części ciała.

Wróciwszy do hotelu błąkał się z pół godziny po salonach, gdzie turyści drzemali dla zabicia czasu. Prześladowany przez groomów, jak od zarazy uciekał od tych małych postrzeleńców, co rzucają się na wchodzącego, odnajdują na spodniach malutką palmkę błota, i odrazu we trzech zbiegają się by ją zetrzeć, otwierają drzwi do salonu, do którego wcale nie chce się wejść; dwa lub trzy razy zawiódł ich oczekiwania, wreszcie z dobrego serca wchodzi do pokoju, w którym niema nic do roboty. W czytelni groomy brzęczą wokół niego, uprzedzają jego pragnienia, zwłaszcza te, których nie posiada. Jeśli spojrzy na rozkład jazdy umieszczony nieco za wysoko, już chłopczysko leci go zdjąć i trzyma go na wysokości jego wzroku. Jeśli obróci głowę w ich stronę, myślą, że ich woła i oto są, i tak bez ustanku obrzucają go niespokojnem spojrzeniem, w natężonej czujności, patrząc pilnie czy czego nie potrzebuje. Nie miał wkońcu odwagi podnieść oczu. Zaczął układać piękną opowieść, w której wezyr zabija służącego, za to tylko, że ów nań spojrzał. To wszystko tak go rozdrażniło, że w końcu postanawia pójść na górę, pisać, mimo że atrament jest wyschnięty, a tu znów jakiś gnom rzuca się nań w samym środku schodów, chwyta jego nogę w obie ręce. Czy to jakiś nieposłuszny niewolnik, nakształt starożytnych błagalników, obejmuje mu kolana i prosi o zmiłowanie? Ależ nie! chce oczyścić bucik, który czyścił przed dwiema godzinami. (C. d. n.)

19 Listopada 1929

Wtorek

Elżbiety kr

Jutro: Feliksa V.

Wschód słońca 6·53

Zachód 15·58

Wiadomości bieżące.

TEATR WIELKI.

Wtorek 19 bm. „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Środa 20 bm. „Artyści", sztuka w 4 aktach w 6 odsłonach (tani dzień).

TEATR MAŁY.

Wtorek 19 bm. „Słomiani wdowcy".
Środa 20 bm. „Słomiani wdowcy".

TEATR REWJI „GONG".

Wtorek 19 bm. „Elektryczna miłość". Zniżkowy dzień. Ceny miejsc popularne. 2 przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczór.

Środa 20 bm. Zniżkowy dzień. Ceny miejsc popularne. „Jazda do Lwowa". 2 przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczór.

Czwartek 21 bm. „Elektryczna miłość". Zniżkowy dzień. Ceny miejsc popularne. 2 przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczór.

KINOTEATRY.

APOLLO: Dolores del Rio-Daika „Miłość".

CASINO: „Maski Erwina Reinera".

COLOSSEUM: „Dziecko cyrku".

CHIMERA: „Żony szalone".

FATAMORGANA: „Ponad śnieg".

KOPERNIK: Anna May Wong we filmie „Motyl brukowy".

LEW: „Królowa bez korony".

MARYSIEŃKA: Anna May Wong we filmie „Motyl brukowy".

PALACE: Film dźwiękowy, „Czterech diabłów".

STYLOWY: „Tajemnica skrzynki pocztowej".

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa Związku Artystek Polskich we Lwowie otwarta codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

=□=

— **Dwa tanie dnie w Teatrze Wielkim.** Dyrekcja Teatrów Miejskich urządza dziś 19 bm. tanie przedstawienie rewji Zbierzchowskiego p. t. „To możesz opowiadać swojej babci"; a jutro 10 bm. daje po cenach znacznie zniżonych „Artystów".

— **W Teatrze Małym** publiczność bawi się doskonale na wesołej komedji Hopwooda, świetnie granej i ślicznie wystawionej, malującej dole i niedole małżeńskie p. t. „Słomiani wdowcy". Głośny śmiech na sali i oklaski przy otwartej kurtynie są najlepszym dowodem sukcesu, jaki odnosi ta słoneczna komedja, która powtórzona będzie w Teatrze Małym dziś i jutro w środę 0 bm.

=□=

— **Koncert Juana de Manen,** jednego z najznakomitszych skrzypków współczesnych, odbędzie się w piątek 23 bm. Nazwisko Manena nie jest obce naszym melomanom, — pamiętamy wszyscy entuzjazm, który na ostatnim koncercie znakomity ten artysta grą swą wywołał. Tym razem koncert Manena będzie miał znamiona pewnego rodzaju sensacji artystycznej, artysta wykona bowiem po raz pierwszy w Polsce Beethovena „Konzertstueck", zupełnie nieznany, odnaleziony w archiwach i ukończony przez siebie utwór Beethovena. Akompanjuje Karol Gimpel.

Arnol Földesy, słynny wiolenczelista, grać będzie we Lwowie we wtorek 26 bm.

— **Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś we wtorek o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) prof. dr. J. Czekanowski: Rekonstrukcje przeszłości na podstawie zjawisk współistniejących. Goście mile widziani.

— **„Scena Gwiazdy"** urządza w niedzielę 24 bm. uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznic listopadowych. Wystawiony będzie dramat Żeromskiego „Ponad śnieg". Udział biorą wybitne siły dramatyczne, które raz jeszcze dowiodą, że „Scena Gwiazdy", pielęgnując tradycję urządzania rocznic narodowych, potrafi wywiązać się z odpowiedzialnego zadania i dramat wielkiego pisarza wystawić z należnym pietyzmem i starannością. Reżyseruje p. M. Ch-Marjanowicz. W przedstawieniu bierze udział zwiększony zespół amatorskiej symfonicznej orkiestry „Gwiazdy", który pod kierunkiem prof. K. Abratowskiego odegra utwory Moniuszki, Chopina i inne. Początek o godz. 7 wiecz. Bilety można wcześniej nabyć w cukierni p. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11.

Rozbudowa ul. Pełczyńskiej.

Nowa linja tramwajowa.

Budowa linji tramwajowej Szkoła przemysłowa — Dworzec Główny jest już na ukończeniu. Nowa linja przebiegać będzie ulicami: Pełczyńską, Lenartowicza, Nabielaka aż do skrzyżowania się w ul. Potockiego z linją Wysoki Zamek, dalej ul. Na Bajki i Wiśniowieckich do ul. Leona Sapiehy. Linja ta będzie najkrótszem połączeniem gęsto rozbudowanej dzielnicy I-szej z dworcem kolejowym. Skracać ona będzie dotychczasową drogę więcej jak o jedną trzecią część. Budowa tej linji rozpoczętą została jeszcze za kom. rz. Strzeleckiego, zaś w lipcu ub. r. wzięto się energicznie do pracy od strony pl. św. Zofji i ul. Pełczyńska jest już w zupełności ukończona. Trasa tej ulicy została znacznie zmieniona, odsunięto ją bowiem od stoku cytadeli i przeprowadzono przez dawny staw Pełczyński. Ulica ma 20 metrów szerokości, a jezdnia szerokości 10 metrów umożliwia silny ruch automobilowy i kołowy. Ulica Pełczyńska będzie należeć do najpiękniejszych we Lwowie. Po obu jej stronach urządzone będą skwery i parki, które łączyć się będą z parkiem na górze kadeckiej.

Piękny grunt u stóp góry Kadeckiej aż się prosi, aby w tem miejscu obok Tow. Łyżwiarskiego wybudować stadjon sportowy z pływalnią. Może być, że w przyszłości fundusze gminy pozwolą na to.

Trasa ulicy Pełczyńskiej położona została na najtrwalszem podłożu betonowem, a jezdnię wyłożono regularnemi kostkami z bazaltu i granitu. Ulica ta stanie się w krótkim czasie głównym traktem dla ruchu ciężarowego, przez co śródmieście zostanie znacznie odciążone. Roboty drogowe wykonała firma Kinel i Ryżewski. — Kom. rz. Nadolski bardzo interesował się budową tej ulicy, doglądał osobiście robót i udzielał często wskazówek, które okazały się bardzo celowe. Prawdopodobnie już z początkiem grudnia przebiegać będzie tą linją tramwaj Nr. 14 z przystankiem koło Tow. Łyżwiarskiego.

=□=

— **Zrzeszenie polskich nauczycieli geografji.** We środę 20 bm. o godz. 18.15 odbędzie się w sali Instytutu Geograficznego U. J. K. ul. Kościuszki 9 III p. posiedzenie naukowe Lwowskiego Koła Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji z referatem prof. dr. T. Dręgiewicza. Program geografji dla kl. VI gimn. i jego wykonanie. Zarząd prosi o liczny udział w posiedzeniu PT. członków Koła i osób zainteresowanych. Osobnych zaproszeń do członków Koła nie rozsyła się.

— **Za dusze poległych i zmarłych uczestników walk listopadowych 1918 r. na II Odcinku** (szkoła im. Marji Magdaleny) odbędzie się 21 bm. o godz. 9 rano w kościele parafjalnym im. Św. Marji Magdaleny nabożeństwo żałobne, na które rodziny i żyjących towarzyszów broni zaprasza Rada zawiadowcza Funduszu zasiłkowego II Odcinka. Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się doroczne zebranie uczestników II Odcinka w szkole Św. Marji Magdaleny.

— **Posiedzenie Rady Sierocej Dzieln. VI we Lwowie,** ul. Nowy Świat 22, w Komisarjacie Dzielnicy VI odbędzie się we środę o godz. 6.30 wiecz.

— **Dni zniżkowe w teatrze „Gong"** trwają do czwartku włącznie. Ceny miejsc od 60 gr. do 4.10 zł. Przedsprzedaż biletów bez dopłaty. W piątek sensacyjna premiera p. t. „Ostrożnie na zakrętach" Teatr „Gong" będzie dawał obecnie stale dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30 wiecz.

— **Rada okręgowa Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie** zawiadamia wszystkie związki, że obok uruchomionych już kursów języka francuskiego, niemieckiego (kurs wyższy i niższy) i stenografji polskiej, rozpoczną się z dniem 2 grudnia br. kursy języka angielskiego i stenografji niemieckiej. Bliższych wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat przy ul. Kopernika 26 II p. w godzinach 6—7 wieczorem.

— **Polskie Towarzystwo Historyczne.** Zebranie naukowe odbędzie się w piątek 22 bm. o godz. 6 popoł. w sali Seminarjum Historji Polski Uniw. J. K. (ul. Mickiewicza 5 a III p.) z odczytem prof. dr. Franciszka Bujaka p. t. „Mowa Jana z Ludziska, proi. Uniw. Jagiel. w obronie ludu wiejskiego w roku 1447". Goście mile widziani.

— **Francuski odczyt o psychotechnice.** Sekcja psychologiczna Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie urządza w najbliższym czasie odczyt p. t. „La Psychotechnique en France. Metode generale et applications", który wygłosi p. J. M. Lahy. Prelegent, wybitny uczony francuski, autor wielu cennych prac naukowych, jest dyrektorem pracowni psychologji stosowanej w Ecole pratique des Hautes Etudes w Paryżu, a nadto kieruje pracami największego instytutu psychotechnicznego w Paryżu. Ze względu na silny rozwój psychotechniki w Polsce należy oczekiwać, że zarówno temat odczytu jak i osoba prelegenta wzbudzą duże zainteresowanie w szerokich sferach inteligencji naszego miasta.

— **Zarząd Akademickiego Koła T. S. L.** podaje, że z dniem 18 bm. biuro Zarządu Koła zostało przeniesione do nowego lokalu ul. Czarnieckiego l. 1 II p. „Dom Oświatowy im. Ernesta Adama".

— **Nabożeństwa akademickie** W piątek 22 bm. odbędzie się w kościele OO. Dominikanów o godz. 9.30 z inicjatywy wydziału teologicznego U. J. K. nabożeństwo żałobne za dusze poległych studentów uczelni lwowskich. Kazanie wygłosi duszpasterz młodzieży akademickiej ks. prof. **Aleksy Klawek.**

— **Program Kasyna i Koła Lit. Art.** na bieżący tydzień: w piątek i w sobotę 22 i 23 bm. o godz. 20: wykład prof. dr. Romana Dyboskiego z Krakowa p. t. Wrażenia z Ameryki. Bilety na oba wykłady są do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit. Art.

— **Nalepki w celu uświetnienia 11-tej rocznicy bohaterskiego oswobodzenia Lwowa,** przypadającej w dniu 22 bm. wydała jak co roku Straż Mogił Polskich Bohaterów, z czego cały dochód przeznaczony jest na wybudowanie i urządzenie cmentarza tym, którzy w owych pamiętnych dniach listopadowych tak ofiarnie przelali krew w obronie naszego kresowego grodu. Nalepki sprzedawane w roku bieżącym przedstawiają „Pomnik chwały", który stanie na cmentarzu Obrońców Lwowa oraz opatrzone są inicjałami „Straży Mogił Polskich Bohaterów" t. j. literami S. M. P. B. Nalepki te w cenie po 10 groszy nabywać można w następujących firmach które bezinteresownie podjęły się sprzedaży: apteka pl. św. Zofji 5, Karp Zyblikiewicza 51, apteka Sarkisiewicza ul. Zyblikiewicza 14, Olech ul. św. Mikołaja 9, apteka Pilewskiego ul. Akademicka, kiosk p. Mańkowa przy pl. Akademickim, Musiałowicz Akademicka 18, Zalewski Akademicka 22, Błocki Akademicka 12, apteka Dobrzańskiego Akademicka 2, Połoniecki Akademicka 2a, Motylewski i Terich pl. Marjacki 1, Hoszowski ul. Akademicka 3, apteka Mikolascha ul. Kopernika 1, Szkowron ul. Kopernika, apteka Dewechego ul. Słowackiego 12, Schex i Stenzel Sykstuska 2, Bromilski Legjonów 13, Mrówka Gródecka 60, apteka Łazowskiego Gródecka 61, „Biały Orzeł" Leona Sapiehy, Stachowicz Leona Sapiehy, Gyra Leona Sapiehy, Ożmiński ul. Halicka, Abrysowski Rynek 32, apteka Stenzla pl. Marjacki 8, Krawiański pl. Marjacki 8, apteka Poratyńskiego pl. Bernardyński 1, Neusterowa Łyczakowska 1, Głogowska Piekarska, księgarnia Ossolińskich pl. Halicki 12a, apteka Krzyżanowskiego Na Bajkach 23, apteka Błądzińskiego Łyczakowska 57, kiosk L. O. P. P. Wały Hetmańskie, kiosk 11 koło Gal. Kasy Oszczędn., Święs ul. Rutowskiego 7, Riedl Rutowskiego 3, apteka Teneckiego Zielona 33, oraz firma Hawranek pl. Marjacki 10, gdzie odbywać się będzie główna sprzedaż nalepek. Straż Mogił Polskich Bohaterów gorąco uprasza patrjotyczne społeczeństwo lwowskie, by w ów pamiętny dzień przystroiło swe mieszkania jej nalepkami, by w ten sposób wyraziło swą wdzięczność dla bohaterskich „Orląt" i dopomogło do wykończenia prac na cmentarzu Obrońców Lwowa, tak bardzo drogim sercu każdego Polaka.

=□=

— **Z koncertu na budowę kościoła.** Pierwszy koncert na budowę kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie powiódł się pod każdym względem. Po pięknych produkcjach chóru medyków akademji weter. — p. Danekówna odegrała dwa utwory Chopina, zbierając zasłużone oklaski. Po deklamacji p. Leopolda Kielanowskiego, który z przejęciem odtworzył dwa utwory Lewika i Gałuszki p. dr. Zofja Drexler - Pasławska porywała słuchaczy piosenkami Karłowicza, Dworaka i Regera. Na resztę programu złożyły się przepiękne produkcje na wiolonczeli prof. Schmara, śpiew p. Pasławskiej przy akompaniamencie p. Danekównej, zakończył zaś koncert chór medyków akademji weter. odśpiewaniem „Sztandary polskie na Kremlu". Sala Kasyna miejsk. zapełniona publicznością. Obecni byli między innymi ks. arcyb. dr. Twardowski, woj. Gołuchowski, prez. Wóycicki, prez. dr. Hamerski, pp. Nadolscy, starosta Eckhardt i wielu innych. Obecni nie szczędzili wykonawcom oklasków, na które w zupełności zasłużyli.

— **Z okazji imienin kom. rządu dr. Ottona Nadolskiego.** Wczoraj z okazji imienin kom. rządu dr. Ottona Nadolskiego zebrali się w gabinecie jego naczelnicy wydziałów i dyrektorowie przedsiębiorstw miejskich. W imieniu ogółu urzędników złożył p. Komisarzowi życzenia naczelnik wydziału p. Woleński podkreślając, że ogół urzędników w ciągu roku działalności p. Komisarza miał sposobność podziwiać ogrom jego pracy, a światłe kierownictwo jego ułatwia pracę gronu urzędników. Mówca podziękował następnie za życzliwość, z jaką p. Komisarz odnosi się do ogółu urzędników. Z kolei st. radca Kotowski złożył p. Komisarzowi życzenia imieniem Związku Urzędników gminy. Zaskoczony tą uroczystością kom. Nadolski w krótkich słowach podziękował za życzenia zaznaczając, że sam wyszedł z grona urzędników, przechodził wszystkie szczeble, więc dziwnem byłoby, gdyby nie rozumiał stanu urzędniczego i nie odnosił się do niego życzliwie. — Przebieg uroczystości nacechowany był wielką serdecznością.

— **W związku ze wzmianką,** która ukazała się w prasie o rzekomym strajku robotników Monopolu Spirytusowego na Bogdanówce po zasięgnięciu informacji, dowiadujemy się, iż w Wytwórni Wódek Państw. Monopolu Spirytusowego, robotnicy w dniu 16 listopada br. przystąpili normalnie o godz. 8 rano do pracy.

— **Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego we Lwowie** oznajmia, że konsulat belgijski we Lwowie, ul. Nabielaka 37a nie udziela wiz do Belgji, a czyni to tylko wyłącznie biuro paszportowe przy poselstwie belgijskiem w Warszawie, ul. Sto-Krzyska 25/6. Zdarza się bowiem często, że emigranci przyjeżdżający do Lwowa, specjalnie po wizę belgijską, doznają zawodu, oraz narażają się się na niepotrzebne wydatki. Ponadto nadmieni asię, że emigranci, udający się do Francji przez Niemcy i Belgję niepotrzebują koniecznie zaopatrywać się w wizę belgijską już w kraju, lecz mogą wizę belgijską przejazdową otrzymać na granicy belgijskiej. W wizę przejazdową niemiecką należy się zaopatrzyć już w kraju. (Konsulat niemiecki w Krakowie, ul. Warszawska 7). Natomiast emigranci do Belgji, starający się o wizę, winni posiadać: 1) świadectwo moralności i 2) świadectwo lekarskie wymagane przez władze belgijskie dla otrzymania prawa wjazdu do Belgji.

— **Rekszyńska stanie prawdopodobnie jeszcze raz przed sądem.** Wczoraj w trzecim dniu po zapadnięciu wyroku uwalniającego Rekszyńską od winy i kary, prok. Tournelle zgłosił wniesienie środka prawnego w sprawie kasacji wyroku. Jak nas informują prokurator oprzeć ma swe odwołanie na tem, że sąd poprzestał na orzeczeniu znawców psychjatrów, które było dla oskarżonej bardzo korzystne, a pominął opinję fakultetu medycznego. Gdyby Sąd Najwyższy uwzględnił odwołanie prokuratora, Rekszyńska stanęłaby raz jeszcze przed sądem przysięgłych.

— **Nieuleczalnie chory,** który łóżka nie opuszcza — bez środków do życia, prosi o łaskawe datki, do Administracji dla „Nieuleczalnie chorego".

Oda do pazurków.

Paznokietki różowe, rąk białych ozdobo,
Skąd siła uroku w was taka?
— Wiadomością najchętniej podzielim
7981 t *[się z Tobą:*
To emalja „MIAFIOR" od ŻAKA...

— **Tydzień etyki chrześcijańskiej.** Staraniem Tow. im. Piotra Skargi odbędzie się dziś o godz. 19 w. sali Kopernika Uniw. J. K., drugi z kolei wykład. Mówić będzie prof. dr. Caro,: „O etyce w życiu gospodarczem". Jutro w tej samej sali odbędzie wykład doc. dr. L. Halbana o „Etyce w prawie".

— **Zużycie wody wodociągowej.** W niedzielę 10 bm. przy najniższej temperaturze 5.4 a najwyższej 7.2 zużyto 24.499 m. sześc. wody, 11 bm. przy temp. 4 i 10.2 — 26.920, 12 bm. przy temp. 6.6 i 8.2 — 27.557, 13 bm. przy temp. 6.5 i 9.6 — 27.855, 14 bm. przy temp. 4 i 10.9 — 27.980, 15 bm. przy temp. 4.5 i 7.6 — 27.850, 16 bm. przy temp. 2.2 i 4.2 — 27.548, a wreszcie 17 bm. przy temp. 2 i 5 24.943 m. sześc. wody.

=□=

— **Napad rabunkowy za rogatką gródecką.** W sobotę około godz. 18-tej drogą gródecką obok Skniłowa powracał z lotniska w kierunku Lwowa monter Leon Łaszewski. W pewnym momencie Łaszewski został napadnięty przez czterech nieznanych osobników, którzy przemocą zabrali mu portfel z gotówką 124 zł., srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem oraz kartę na broń, poczem po dokonaniu rabunku wśród panujących ciemności zbiegli bez śladu. Łaszewski poniósł szkodę w wysokości 269 zł. Policja zarządziła energiczne poszukiwania za rabusiami.

— **Przytrzymanie niebezpiecznej szajki włamywaczy.** Funkcjonarjusze policyjni dokonali w ostatnich dniach aresztowania niebezpiecznej szajki włamywaczy. Ujęto najpierw Mieczysława Kochana, właściciela realności, a w dniu wczorajszym brata jego, Józef, liczącego 25 lat, kilkakrotnie karanego za kradzieże, dalej Stefana Filipowskiego, liczącego 36 lat, zamieszkałego przy ul. Gródeckiej l. 55, oraz Józefa Wasylyka, liczącego 36 lat, zam. przy drodze Wuleckiej, wreszcie Bronisława Kruczkowskiego, funkcjonarjusza kolejowego, który ukrywał przed policją w swem mieszkaniu przy ul. Kulparkowskiej l. 77 Józefa Kochana, i dopomagał jm w ucieczce. Wasyłyk był hersztem tej szajki, w której obok niego wybitnie współdziałał Filipowski oraz oba bracia Kochanowie. Dokonali oni kradzieży biżuterji na szkodę woj. Gołuchowskiego, — biżuterję oraz srebrną zastawę stołową na szkodę dra Górowicza, planowała włamanie do biur firmy „Karpalit" przy ul. Zielonej, dokonała szeregu innych włamań i kradzieży. W mieszkaniu Filipowskiego znaleziono na strychu pod podłogą i pod belkami precyzyjnie wykonane narzędzia, służące do włamań kasowych. Szajka ta należy do najniebezpieczniejszych z tych, które grasują na terenie Lwowa, działała z wielkim sprytem i dużą ostrożnością, tak że przedsiębrana ze strony organów bezpieczeństwa inwigilacja nie zdołała doprowadzić do ujęcia szajki na gorącym uczynku włamania.

— **Aresztowanie drugiej szajki włamywaczy.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Edwarda Marciniaka (Peltewn l. 1), Wojciecha Preissa (ul. Przerwana, l. 5) i Józefa Ostrowskiego, pozostającego bez stałego miejsca zamieszkania, którzy w nocy 16 b. m. dokonali włamania do mieszkania Michała Prusa przy ul. Łyczakowskiej l. 56, gdzie po wytłoczeniu szyby oknem dostali się do wnętrza i skradli garderobę wartości kilkuset złotych.

— **Złodzieje w opresji.** Przyszła kolej i na nich. Aresztowano ich w dniu wczorajszym kilkunastu. Jednymi z pierwszych był Józef Antoniuk f. Koroluk, który przez otwarte okno skradł z mieszkania Kazimiery Szadówny przy ul. Piaskowej l. 27, zegarek srebrny wraz z łańcuszkiem oraz branzoletkę. — Aresztowano dalej Stefanję Sikorę, liczącą 15 lat, za kradzież z otwartego mieszkania 70 zł. i trzech złotych pierścionków na szkodę Bronisławy Czekajowej przy ul. św. Marcina l. 1. — Przytrzymano Michałę Schutę, 16-letniego i Stefana Zaczkowskiego za kradzież garderobę z Zakładu sierót przy ul. Zborowskich l. 8. — Aresztowany został Ludwik Kuensberg, agent handlowy z Tarnowa i Zygmunt Finkelstein, zam. przy ul. Pod Dębem l. 6, za usiłowaną kradzież portfelu na szkodę Izaka Habermanna z Brodów w pociągu. — Jako podejrzaną o popełnienie znacznej kradzieży na szkodę inż. Stanisława Burzyńskiego przy ul. Mochnackiego l. 6, aresztowaną została służąca Janina Pikulówna. — Przytrzymano Józefa Sobejkę w chwili, gdy szedł z ukrytym pod kurtką łomem i workiem.

— **Aresztowanie oszusta.** Aresztowano wczoraj Chaima Chapowera, pozostającego bez zajęcia i miejsca zamieszkania, jako poszukiwanego za popełnienie oszustwa.

=□=

□ **JAWORÓW. Dzień oświaty pozaszkolnej.** Miasto nasze, jakoteż liczne miejscowości naszego powiatu, uczciły rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza, Wielkiego nauczyciela narodu polskiego. Z inicjatywy zarządu Koła TSL. w Jaworowie odbył się w dniu 17 listopada br. w sali Sokoła poranek ku czci Henryka Sienkiewicza, urządzony siłami miejscowych państwowych szkół powszechnych i średnich. Piękne produkcje młodzieży spotkały się z uznaniem licznie zgromadzonej publiki, która w tym dniu złożyła dobrowolne datki na cele oświaty pozaszkolnej. Młodzież akademicka zajęła się zbiórką, która zasiliła fundusze miejscowego Koła TSL. W dniu tym obserwowaliśmy zgodne współdziałanie wszystkich miejscowych szkół i współpracę całego społeczeństwa. Podkreślić należy fakt, iż młodzież akademicka zaczyna garnąć się do pracy w TSL. W tym samym dniu w różnych ośrodkach powiatu odbyły się podobne uroczystości, urządzone wyłącznie pracą nauczycielstwa wiejskiego. Zarząd Koła wysłał jedynie propagandowe afisze i broszury o Henryku Sienkiewiczu. W niektórych czytelniach wiejskich przemawiali delegaci zarządu Koła TSL. w Jaworowie i w Krakowcu.

=□=

 # Taksówki „Fordy" obniżają taksę? Jak się dowiadujemy, warszawscy właściciele taksówek marki Ford zamierzają zawiązać odrębną organizację, celem obniżenia taryfy na swych taksówkach do 40 gr. za 1 km., pragnąc w ten sposób zwalczyć konkurencję innych wozów i przełamać niechęć publiczności do korzystania z Fordów.

 # Z życia urzędniczego. Na posiedzeniu zarządu Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych Rzplitej Polskiej dnia 10 listopada br. omawiano metody działania na najbliższy czas w sprawie znanych najaktualniejszych postulatów urzędniczych, tj. podwyższenia płacy, wyrównania dodatku na mieszkanie za rok 1928 i zrównania uposażenia emerytalnego emerytów państw zaborczych z emerytami polskiemi. Ustalono, że należy postulaty te przedstawić ustnie prezesowi rady ministrów, u którego przyrzeczone posłuchanie jeszcze się nie odbyło i ministrowi skarbu, u którego posłuchanie spodziewamy się mieć w najkrótszym czasie. Co do postawionego już poprzednio urządzenia kongresu ogólnourzędniczego, zarząd wyłonił komitet, który ma za zadanie poczynić bezwłocznie potrzebne przygotowania i w miarę okoliczności oznaczyć dzień kongresu, o ile możności jeszcze w bieżącym roku.

Mieszczanie bełzcy z siekierami i piłami napadli na plac lekarza miejskiego.

OSMIU PODŻEGACZY ARESZTOWANO.

Sokal. (Tel. wł.) W sobotę, 16 bm., miało około godz. 13-tej dziwne widowisko: tłum mieszczan, liczący około 200 osób, podążał z siekierami i piłami w kierunku placu budowlanego lekarza miejskiego, dra Brajera a przybywszy na miejsce przy pomocy siekier i pił zniszczył część płotu, okalającego parcelę. Na miejsce przybyli posterunkowi, którzy rozpędzili demonstrantów i dokonali aresztowania ośmiu podżegaczy. Powodem zajścia były krążące po miasteczku pogłoski, iż dr. Brajer otrzymał od gminy ową parcelę bez formalności, związanych z jej kupnem.

Napad rabunkowy koło Persenkówki.

TRZECH SPRAWCÓW ARESZTOWANYCH.

W sobotę o godz. 19-tej zgłosił się w Komisarjacie I. Jan Dec, zamieszkały w Chlebowicach, w pow. bobreckim, z doniesieniem, że gdy w tym dniu o godz. 17-tej min. 30 podążał drogą w kierunku stacji kolejowej w Persenkówce tuż za elektrownią, został napadnięty przez trzech nieznanych sprawców, którzy powalili go na ziemię, poczem zabrali mu piecak ze słoniną i kiełbasą oraz obbuwie, w którem Dec ukrył 75 zł. w banknotach. Napastnicy pobili Deca a następnie zbiegli w stronę betoniarni.

Komisarjat I. zarządził w tej chwili poszukiwania za sprawcami, uwieńczone w niedługim czasie pomyślnym wynikiem. Napadu tego dokonali: Marjan Dziekan, zamieszkały przy ul. św Zofji l. 32, Jan Mokrzycki, liczący 22 lat, zam. przy ul. Zaścianek l. 13 oraz Jan Ostrowski, liczący 22 lat, zam. na Persenkówce l. 168. Policja aresztowała wszystkich trzech sprawców, których doprowadziła do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.

Epilog sprawy Żabcza.

Łuck, 17 listopada.

Wczoraj odbyło się we wsi Żabcze w pow. łuckim zdjęcie pieczęci w cerkwi prawosławnej i oddanie jej nowemu proboszczowi ks. Dymitrowi Naumcowi, wyznaczonemu przez ks. Metropolity cerkwi prawosławnej w Polsce, Dionizego. Protokolarne oddanie cerkwi przez starostę łuckiego, p. Littauera - Bonkowicza odbyło się w obecności posła Bogusławskiego i licznie zgromadzonej ludności prawosławnej parafji żabeckiej, która radośnie powitała otwarcie świątyni i prosiła p. starostę o wyrażenie podziękowania p. Wojewodzie i władzom centralnym za rozstrzygnięcie bolesnej dla nich sprawy. W ten sposób Rząd zlikwidował ostatecznie głośny w swoim czasie zatarg o cerkiew w Żabczu, powstały na skutek zajęcia cerkwi przez grupę parafjan, którzy przyjęli unję. Sprawa była przedmiotem interpelacji w sejmie w najgorętszej fazie swej, kiedy ludność prawosławna pod wpływem agitatorów wtargnęła do cerkwi i pozostawała w niej kilka dni podczas największych mrozów, co groziło śmiercią zamkniętym w cerkwi dzieciom. Wówczas szybka interwencja władzy zapobiegła wypadkom. Po zgodzie Metropolity na usunięcie ówczesnego proboszcza, ks. Sahajdakowskiego, przy którym zdarzyły się tragiczne zajścia, Rząd postanowił otworzyć cerkiew, oddając ją nowemu proboszczowi prawosławnemu.

Kronika wołyńska.

Wiece poselskie BBWR. w powiecie zdołbunowskim. W Ostrogu i w Chorowie, w pow. zdołbunowskim odbyły się w dniach 10 i 11 bm. sprawozdawcze wiece poselskie, w których wzięli udział: senator Skokowski oraz posłowie: Puławski, Bogusławski i Sehejda. Na wiecu w Ostrogu jawiło się z górą 400 osób, co stanowi dla miasta tego bardzo znaczną liczbę, taka sama liczba osób, zebrała się na wiecu we wsi Chorowie, na którym przemawiali posłowie Puławski i Bogusławski. Warto podkreślić przemówienia włościan, mieszkańców gm. Nowomalińskiej i Chorowskiej, którzy wyrazili samorzutnie zadowolenie swe z bezpośredniego zetknięcia się z posłami i możliwości dowiedzenia się prawdy o panujących stosunkach politycznych, albowiem nie umiejąc czytać, są durzeni i okłamywani przez rozmaitych agitatorów partyjnych. Na wiecu w Ostrogu przyjęto przez aklamację rezolucję wyrażającą przywiązanie ludności do Rzeczypospolitej polskiej i hołd dla Prezydenta Mościckiego oraz pełne zaufanie dla Rządu, kierowanego przez marszałka Piłsudskiego. W dalszym ciągu rezolucja wyraża podziękowanie dla posłów BBWR. za ich pracę na terenie sejmu i senatu dla ludu oraz prośbę o częstsze odwiedzanie przez posłów i senatorów BBWR. Ostroga i okolicy. W końcu domaga się wiec poddania bezwłocznie konstytucji rewizji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Rzplitej.

Zjazd osadników w Krzemieńcu. Onegdaj odbył się w Krzemieńcu zjazd prezesów i sekretarzy kół osadników pow. krzemienieckiego. W zjeździe wzięło udział około 40 osób, przewodniczył pułk. rez. Stan. Powroźnicki. Tematem obrad zjazdu były sprawy gospodarcze i organizacyjne osadników. W zjeździe wziął udział m. in. poseł Puławski (BBWR.).

Echa święta państwowego. Dzień 11 bm., jako święto państwowe był uroczyście obchodzony w miastach Wołynia. W Horochowie odbyła się Akademja, na program której złożył się odczyt burmistrza miasta p. Czepielewskiego, deklamacja, śpiewy solowe oraz wyświetlenie filmu okolicznościowego. W Krzemieńcu odbyły się we wszystkich świątyniach nabożeństwa za poległych bohaterów wojennych, zbiórka uliczna na uporządkowanie jm mogił oraz tłumna procesja na cmentarz. Równie uroczyście obchodzono święto państwowe w Kowlu, gdzie urządzono kilka akademij.

Ojcobójstwo. W dniu 9 bm. mieszkaniec wsi Pięciogór w powiecie zdołbunowskim Aleksander Steciuk w czasie sprzeczki uderzeniem obuchem w skroń zabił swego 80-letniego ojca Kiryła. Zabójcę aresztowano.

Utonęła przy czerpaniu wody. Dnia 10 bm. wpadła do studni w czasie brania wody 12-letnia Olga Bojda we wsi Granatów w pow. horochowskim, przyczem poniosła śmierć na miejscu.

(dz.).

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

PODZIĘKOWANIE.

Panu doktorowi Kazimierzowi Tyszce, pierwszemu asystentowi Kliniki wewnętrznej Uniwersytetu Jana Kazimierza raz jeszcze dziękujemy z całego serca, za gorące, niezmordowane i owocne trudy położone w długotrwałej chorobie ś. p. Władysława Derynga, którego otoczył opieką prawdziwego przyjaciela i tylko dzięki swej energji i wiedzy fachowej zdołał przez długie miesiące utrzymać przy życiu. Równocześnie z prawdziwą wdzięcznością wspominamy opiekę lekarską WPana doktora Hornunga i jaknajgoręcej dziękujemy za poniesione trudy.

Żona i dzieci.

Pamiętniki afgańskiej damy haremowej.

Afganka, imieniem Nuse Saradschi ogłasza w jednym z tygodników londyńskich swoje pamiętniki, w których znajdujemy wiele ciekawych stron życia Afganistanu dzisiejszego i dawnego.

„Imię moje oznacza płonący ogień" — pisze autorka — lat mam 22. Byłam jeszcze bardzo młoda, dopiero zaczynałam nosić zasłonę, gdy rodzice mol sprzedali mnie za pięć kóz i worek rupij do haremu Schalema Dagha. Nie była to wysoka cena, ale i ja coprawda nie byłam wtedy zachwycająca. Miałam 12 lat i byłam strasznie chuda, a więc nie ubiegano się za takim towarem.

Schalem chciał koniecznie utuczyć mnie i zasypywał wprost słodyczami, które bardzo lubiłam. Ale im więcej jadłam, tem byłam chudsza.

Z tego powodu sprzedał mnie drugiemu, a mianowicie strażnikowi dywanów w pałacu króla Amanullaha. Kobiety w tym nowym haremie były bardzo przemyślne i umiały zdobywać sobie miłość małżonka. Ja potrafiłam zatrzymać jego serce cały rok, dosypując mu w tajemnicy do potraw szczyptę popiołu ze spalonej ropuchy i zdziebełko czosnku. On sam nie zauważył tego, ale Amanullah, który ma doskonały węch; poczuł od niego czosnek i oddalił go, naznaczywszy na inne stanowisko, a mianowicie uczynił go strażnikiem królewskich rybek złotych przyczem poradził, aby się rozwiódł ze mną. Następnym moim małżonkiem był kat państwowy Afganistanu, który działał na całym obrebie Kabulu. Był to człowiek okrutny, morderca, który złodziei wielbłądów dusił własnemi rękoma, żylastemi i kościstemi. Z innymi winowajcami postępował jeszcze okrutniej. Zabierał ich zimą nad rzekę i oblewał dotąd wodą, dopóki nie zamienili się w figury lodowe. Baghilaja — takie bowiem miał imię — zaniedbywał mnie okrutnie. Miał dwie młodsze i piękniejsze żony odemnie, ale i te skarżyły się na jego okrucieństwo. Baghilaja sprzedał mnie wodzowi Kurdów Kar Zebb'owi, który posiadał piękny harem w Horacie. Tam żyłam szczęśliwie i spokojnie. Tam wreszcie utyłam. Kar Zebb kochał mnie bardzo i był o mnie do tego stopnia zazdrosny, że rozgrzanym nad płomieniem nożem zrobił mi piętno na piersiach, ażeby przeszkodzić mojej ewentalnej ucieczce od niego.

Tyle co do mnie, a teraz trochę zdarzeń, które odbiły się takiem szerokiem echem w Europie.

Bezwstydne postępowanie królowej Surai, żony Amanullaha było głównym powodem powstania przeciwko temu monarsze całego Afganistanu.

Wszyscy patrzyli na królową, która nosiła krótkie suknie europejskie i pokazywała całemu światu gołe nogi.

Drugim powodem powstania było żądanie króla, aby każdy miał tylko jedną żonę. Według ściśle przestrzeganych obyczajów muzułmańskich, każdy Afgańczyk widzi swą żonę dopiero w dniu ślubu, kiedy ma prawo zdjąć jej zasłonę z twarzy. Królowa Surata chodziła stale bez zasłony. My kobiety, przyznawałyśmy rację Sacha Bakao dobremu mahometańczykowi chociaż wy, Europejczycy, nazwaliście go bandytą.

Chcąc pomóc w tej świętej walce o obyczaje ludu afgańskiego, uciekłam z 10 innemi kobietami do Bacha Sakao, który przebywał wtedy w Heradzie. Sacha nie pozwalał nigdy swoim żonom pokazywać się na ulicach Kabulu. Gdybyśmy my, kobiety afgańskie, poszły za królową Surają, z postępem czasu, mężowie nasi pozabijaliby byli nas.

Kar Zobb, od którego uciekłam, umarł z żalu po mnie. Błogosławiłam jego osobę i miałam go zawsze w pamięci, gdyż jego szmaragdy dopomogły mi do zakupna broni i amunicji. Ja sama zabiłam 90 mężczyzn w walkach — jakie wywiązały się w Kabulu. Gdy spostrzegłam jednak, że mężczyźni w otoczeniu Sacha patrzą na nas nie jak na bojowniczki o stare zwyczaje afgańskie, lecz jak na kobiety, które pragnęli zdobyć, namówiłam kilka towarzyszek broni i uciekłyśmy w stronę granicy perskiej. — Nasz przewodnik zmarł w drodze, ponieważ pewnej nocy zniewolił jedną z moich towarzyszek, która w obronie swej czci wypuściła mań maleńką żmiję „naja", trzymaną w maleńkiem pudełeczku. Naja jest dobrą obroną. — Ukąszenie jej jest śmiertelne.

Gdym dojechała do Bender Abassi, rzuciłam swoją żmiję, gdyż wiedziałem — że w Europie kobiety nie potrzebują już mieć żmij ze sobą.

Przybyłam do Marsylji, a potem do Paryża. Paryż bardzo mi się nie podoba. Jestem oburzona swobodą obyczajów, jaka w nim panuje. Mężczyźni całują tu kobiety nawet na ulicy, obejmują je w tańcu, a kobiety pokazują swoje wdzięki bezwstydnie w miejscach publicznych. W Londynie jest już nieco przyzwoiciej i tu osiądę.

=□=

Epoka kamienna odcyfrowana.

Podczas prac wykopaliskowych, prowadzonych przez badacza angielskiego Leslie Armstronga, wspomaganego materjalnie przez „British Association", udało się odnaleźć w jednej z pieczar interesujące obrazy, które są dowodem, że pomiędzy kulturą najwcześniejszą Afryki i Europy zachodzi ścisły związek.

Pieczara odkryta przezemnie w Banacie — mówił badacz do sprawozdawcy prasowego — różni się zasadniczo od wykopalisk w tej dziedzinie. Dno pieczary z czystego suchego piasku dowodzi, że było tu kiedyś siedlisko ludzkie w czasach prahistorycznych. Na ścianach pieczary, na wysokości 3 m. widoczne są rysunki, wyobrażające olbrzymie słonie. Malowidła są wykonane bladożółtą farbą. Są one tak stare, że farby te wyblakły. Nad temi rysunkami widoczne są malowidła świeższej daty, wykonane czerwoną farbą. Przedstawiają one nosorożce, żyrafy, strusie, pawjany i antylopy. Obok tych zwierząt widać namalowane postacie ludzi, dzierżących w rękach oszczepy, łuki i długie w rodzaju trąb instrumenty muzyczne Naogół odkryliśmy około 200 malowideł. Wszyscy mężczyźni, wyobrażeni na obrazach są wysokiego wzrostu i o smukłej figurze.

Zdaje się, że mają oni mało wspólnego z nizinnkimi ludźmi, jakich się przedstawia jako pierwotnych mieszkańców Rodezji. Jestem mocno przekonany, że obrazy te są dziełem artystów rasy paleolitycznej.

Im głębiej wkopywał się Armstrong pod dno pieczary, tem przekonanie jego umacniało się coraz silniej. Odnalazł on rylce pewnego rodzaju, co do których nikt z uczonych nie sądził, by je można było znaleźć w Afryce.

Badacz znalazł wiele przedmiotów codziennego użytku z epoki kamiennej i z okresu z przed niej.

Znalezione rylce dowodzą, że mieszkańcy tych okolic mieli taką samą kulturę, jak i ci mieszkańcy których ślady odnaleziono niedawno w jednej z pieczar w Aurignac we Francji.

Mamy wszelkie powody do mniemania — mówił dalej badacz — że okres kamienny w Afryce jest tak samo wielki, jak okres kamienny w Europie. Wyprowadzam stąd teorję, że pierwsze ślady typu ludzi z epoki Aurignac pojawiły się na Saharze, która w epoce lodowej była ziemią nadzwyczaj żyzną i karmiła setki tysięcy ludzi swym chlebem i płodami. Gdy na Saharze poczęło już być za gorąco, ludzie owej rasy postanowili przenieść się dalej na północ, w okolice dzisiejszej Hiszpanji i Francji, inna zaś część tej rasy udała się na południe do dzisiejszej Rodezji, gdzie w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy udało mi się wydobyć z łona ziemi te same przedmioty kamienne, jakie znajdowano w Aurignac.

Wynurzenia Amstronga zdzierają powłokę tajemnicy z odległych czasów epoki kamiennej. Krok za krokiem wkracza wiedza w tajne mroki dziejów i przy jasno płonącym ogarku rozumowania i w pocie dociekań bada coraz gruntowniej tajemniczą przeszłość ziemi. W miarę rozwoju chemji i postępów techniki, zdobywamy coraz więcej kart tej odległej przeszłości, tak że niezadługo będziemy mogli czytać w otwartej księdze przygody najciekawsze przygody jej elementów żywych i martwych.

=□=

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Mecz Ruch — Garbarnia zostanie powtórzony. Sprawa meczu Ruch — Garbarnia (3:0 dla Ruchu w Król. Hucie) została na ostaniem posiedzeniu Ligi załatwiona w ten sposób, że na skutek protestu Garbarni mecz ten unieważniono i będzie powtórzony w dniu 1 grudnia w Król. Hucie.

Drużyna Ruch znajduje się wskutek unieważnienia meczu z Garbarnią w kiepskiej sytuacji, tembardziej, że wskutek nieuregulowania spraw finansowych, grozi im dyskwalifikacja.

SPORTY ZIMOWE.

Międzynarodowy tydzień skoków narciarskich. Terminy międzynarodowego tygodnia skoków narciarskich zmieniono w te sposób, że w dniu 5. stycznia zawody odbędą się w Krynicy, 8. stycznia we Lwowie, a 12 stycznia w Zakopanem.

Mistrzostwa narciarskie zagranicą. Terminy ważniejszych zawodów narciarskich zagranicą przedstawiają się następująco: 6 grudnia I. w Davos mistrzostwa akademickiego świata; 10 do 13 stycznia mistrzostwa Anglji w Murron (Szwajcarja); 17—19 stycznia zawody w St. Moritz; 29 stycznia — 3 lutego mistrzostwa Jugosławji w Bled; 30 stycznia do 2 lutego mistrzostwa HDV w Gablonz; 1—22 lutego mistrzostwa Szwajcarji w Engelsberg; 4—9 lutego mistrzostwa Niemiec w Oberstdorf; 13—16 lutego mistrzostwa Włoch w Legno; 8—26 lutego Igrzyska północne w Sztokholmie; 16 lutego wielkie zawody w Davos i St. Moritz; 23 lutego konkursy skoków w Oropa; 17 do 23 lutego mistrzostwa Szwecja w Arvika; 22 lutego do 3 marca zawody FIS. w Oslo. Mistrzostwa Polski odbędą sie 11—16 lutego w Zakopanem.

Program miedzynarodowych zawodów FIS w Oslo. Program narciarskich mistrzostw Europy, które odbędą się w Oslo ustalono jak następuje. 23 lutego bieg patrolowy; 26 lutego bieg 50 klm.; 1 marca bieg 17 km., 2 marca skoki do kombinacji; 3 marca skoki i rozdanie nagród. Kongres odbędzie się w Oslo 26—28 lutego. Na zebraniu omawiana będzie sprawa późniejszego terminu III. Igrzysk Zimowych w r. 1932, wprowadzenia do programu mistrzostw biegu zjazdowego i innych spraw bieżących.

Rozstawny bieg narciarski. Na Nowy Rok w Zakopanem rozegrany zostanie rozstawny bieg narciarski 5x10 klm. o mistrzostwo Polski Związku Narciarskiego i nagrodę ofiarowaną przez p. Stanisława Tachera.

Nagroda Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Polski Związek Narciarski uzyskał zaszczytną nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jako nagrodę wędrowną dla klubu, który wykaże się najwyższą działalnością na polu wyczynów o odznakę za sprawność.

Pismo narciarskie. Polski Związek Narciarski wydawać będzie w sezonie zimowym dwutygonik sportowy, poświęcony sportom zimowym.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy uprasza wszystkich członków zawodników i tych którzy mają zamiar startować w bieżącym sezonie w barwach naszego klubu o zgłoszenie się w lokalu T-wa ul. Sokoła 4, II. p. we wtorek dnia 19 b. m. lub dnia 26 b. m. w godz. 19'30—20, celem podania dat potrzebnych do zgłoszenia ich w komisji sportowej P. Z. N. Osobista obecność jest konieczna ze względu na nowe rozporządzenia kom. sport. P. Z. N., które zostaną na miejscu podane do wiadomości.

BOKS.

Polska weźmie udział w bokserskich mistrzostwach Europy. Do bokserskich mistrzostw Europy, odbędą się w Budapeszcie w roku przyszłym Polski Związek Bokserski zgłosił już swą reprezentację. Do mistrzostw tych obok Polski, zgłosiły się już Niemcy, Czechosłowacja, Luksemburg, Norwegja, Szwecja, Anglja, Szwajcarja i Węgry. Prawdopodobnie zgłoszą się jeszcze Danja, Francja i Hiszpanja.

Program najbliższych zawodów:

Mecz bokserski z Austrją, projektowany na 17 b. m. w Wiedniu ma zostać odwołany i rozegrany w późniejszym terminie.

Mecz bokserski Polski Śląsk — Niemiecki Śląsk odbędzie się 7 grudnia w Gliwicach.

Mecz Warszawa — Łódź odbędzie się 1 grudnia.

Rozmaitości.

+ **Klub przyjaciół sportu w parlamencie czechosłowackim.** Centralny komitet czechosłowackiego zjednoczenia ogólnosportowego postanowił niezwłocznie po otwarciu sesji parlamentarnej nawiązać kontakt ze stronnictwami politycznemi celem utworzenia na terenie sejmowym „Klubu przyjaciół sportu", w skład którego wchodziliby przedstawiciele poszczególnych partyj, darzący sport specjalnemi sympatjami. Liczne stronnictwa polityczne w Czechosłowacji podczas niedawnej agitacji przedwyborczej, starając się pozyskać sobie względy sportowców, oświadczały przy każdej okazji publicznie, iż w nowym parlamencie z całą energją bronić będą interesów sportu czechosłowackiego. — Sportowcy czechosłowaccy, podejmując inicjatywę w kierunku utworzenia w parlamencie specjalnego „Klubu przyjaciół sportu", pragną poszczególnym stronnictwom politycznym dać możność spełnienia ich obietnic przedwyborczych.

+ **Granitowe popiersie w jedwabnej bluzce.** W oknie wystawowem jednego z praskich magazynów dzieł sztuki pojawiło się w tych dniach popiersie znanej czeskiej aktorki dramatycznej, Anny Sedlaczek, dłuta wybitnego artysty - rzeźbiarza Foita. Po kilku dniach ku niemałemu zdziwieniu publiczności praskiej nagą granitową pierś pani Sedlączek przykryto kawałkiem jedwabnej materji, mającej imitować bluzkę. Jak podają pisma praskie, nastąpiło to na wyraźne żądanie pani Sedlaczkowej i jej męża, którzy nie chcą dopuścić do tego, by przechodnie ulicznі podziwiali nagą pierś znakomitej artystki. Anna Sedlaczkowa twierdzi pozatem, że panu Foitowi pozowała w bluzce i że obnażone popiersie po wykonaniu rzeźby artysta dorobił bez modelu, p. Foit jednakowoż twierdzeniu temu zaprzecza.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja na rynku walut i akcyj.

Obroty na giełdzie dewiz są w dalszym ciągu stosunkowo znaczne. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. W pierwszej dekadzie listopada zwiększył się zapas walut i dewiz Banku o przeszło 2 milj. do 414 milj., a zapas kruszcu o 63 tys. do 684.7 milj. zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wynosiły na 10 listopada r. b. razem 1.098.772.53 zł. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia, zmniejszyła się o 4.5 do 95.7 milj.; portfel wekslowy spadł o 8.4 milj. do 736.582.289 zł. — natomiast pożyczki zastawne wzrosły o 1 miljon do 76 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 67,926.502 do 479.431.465. natomiast obieg biletów bankowych spadł o 81.761.680 do 1.310.415.600. Obie pozycje wyrażały się na 10 listopada kwotą 1.789.847.065 zł. Z dniem 14 listopada r. b. obniżył Bank Polski stopę dyskontową z 9 na 8 i pół procent, a stopę lombardową z 10 na 9 i pół procent. Uchwała Rady Banku w sprawie obniżenia dyskonta pozostaje w związku ze zniżką stopy w całym szeregu banków emisyjnych, spowodowaną bezpośrednio krachem na giełdzie nowojorskiej.

Dolary i dewizy New-York notują oficjalnie 8.89 i trzy czwarte; transakcje kablem New-York przeprowadza się między bankami na 891.75 zł. za 100 dolarów. Prywatnie płaca za dolary 8.90 i pół — 8.90 i jedna czwarta, za ruble złote 4. 65, za czerwońce sowieckie 1.59 dol. Dewizy europejskie wykazały ostatnio dość duże wzmocnienie. Notowano za 100 w złotych: Belgja 124.82; Zurych 172.90; Paryż 35.13, Mediolan 46. 69; Wiedeń 125.37; Londyn za 1 Ł. — 43.51; Gdańsk 173.90; Berlin 213.30; Praga 26.40 i trzy czwarte; Belgrad 15.76; Amsterdam 359.97.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej **Belgijskiego Banku Narodowego** z 5 na 4 i pół procent. oraz **Nowojorskiego Federal Reserve Banku** z 5 na 4 i pół procent. W związku z tą ostatnią obniżką, kursy akcyj na giełdach amerykańskich osiągnęły dość znaczną zwyżkę. Dnia 14 b. m. ogłoszono statut **Banku Reparacyjnego,** obejmujący 60 artykułów — które zgłoszą między innemi, że zadaniem Banku jest ułatwienie międzynarodowych operacyj finansowych w porozumieniu z centralnemi bankami emisyjnemi. Kapitał Banku wynosić będzie 500 miljonów franków szwajcarskich w złocie. z tego 56 procent wpłacą banki emisyjne Anglji, Francji, Belgii, Niemiec, Włoch, Ameryki i Japonji. Na pozostałe 44 procent kapitału wyłożone być mają akcje do subskrypcji w krajach zainteresowanych, z których każdy subskrybować może najwyżej 8000 akcyj. W związku z wprowadzeniem waluty złotowej w **Czechosłowacji** uchwalono, że Czeski Bank Narodowy posiadać powinien odpowiednie pokrycie złota. które musi wynosić do końca r b. co najmniej 25 procent, do 31 grudnia 1930 r. — 30 procent, a do 1 stycznia 1932 r. minimalnie 35 procent całkowitego obiegu banknotów. Pokrycie złotem tworzyć winien conajmniej w połowie kruszec, podczas gdy resztą może składać się także z walut wysokocennych. Kapitał akcyjny Banku, wynoszący dotychczas 12 milj. dolarów złotych (120.000 akcyj na 100 dol.), zamienia się na 405 milj. koron złotych, licząc jednego dolara 33.75. Jednocześnie postanowiono dowiedzieć się, że Bank Narodowy upoważniony jest do ewentualnego podniesienia kapitału akcyjnego do 607.500.000 koron.

Na rynku akcyjnym panowała w tygodniu ub. tendencja niejednolita. W pierwszych dniach nastąpiło bowiem, wskutek silnej realizacji zysków przez kulisę, ogólne osłabienie, które jednakże w środku tygodnia pod wpływem zakupów, dokonywanych przez banki i optymistycznie nastrojoną część spekulantów, ustąpiło znowu pewnej zwyżce. W końcu tygodnia kursy niektórych papierów ponownie się obniżyły, niektóre zaś akcje utrzymały się na mocnym poziomie. Akcje bankowe miały na ogół usposobienie mocne. Poszukiwany był Bank Handlowy, wskutek wiadomości o zamierzonem przez niego nabyciu portfelu akcyj Śląskiego Banku Eskontowego w Bielsku. Mówią również na giełdzie o mającej nastąpić fuzji Banku Małopolskiego z Akcyjnym Bankiem Hipotecznym i o zamierzonem podwyższeniu kapitału zakładowego Polskiego Banku Przemysłowego z 6 na 20 milj. zł. Wileński Prywatny Bank Handlowy podwyższa kapitał z 1 miljona do 2 i pół milj. zł. W dziale papierów przemysłowych wybitnie mocne usposobienie miały Lilpopy. Ostrowieckie uległy zniżce. Według ogłoszonego ostatnio sprawozdania, zysk Zakł. Ostrowieckich za rok operacyjny 1928/29 wyniósł 4.645.523 zł., z czego wydzielono na amortyzację 1.925.523 zł., na 14 procentową dywidendę 2.100.000 zł. Papiery państwowe i listy zastawne były ruchliwe i uległy dość dużym fluktuacjom. Kursy kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 9-go, druga z 16-go listopada r. b.): 5 proc. Poż. Konwers. 51.00—50.25: 10 proc. Poż. Kolejowa 102.50; 4 proc. Inwest. 118.00—118.75; 5 proc. Poż. Prem. dol. 64.75—66.00: 4 i pół L. Z. Ziemskie 47.40—47.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.75—67.75; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 50.25—50.50; Bank Polski 173.00—170.25; Bank Zw. Spół. Zarobk. 78.50; Cukier 30.75—30.00; Firley 45.00—41.00; Węgiel 76.50—75.00; Lilpopy 37.00—35.25; Modrzejów 21.00—20.00; Ostrowieckie 76.00—70.00; Starachowice 25.00—23.00; Haberbusch 106.0—103.00.

Organizacja eksportu węgla.

Zagadnienie eksportu węgla jest jednem z najważniejszych w naszej polityce gospodarczej. Powaga tego zagadnienia polega na konieczności opanowania całego szeregu szczegółów, od których przyszłość tego eksportu zależy. Jest to zarówno sprawa organizacji przemysłowej i handlowej z jednej strony, jak też odpowiedniego aparatu administracji państwowej w poszczególnych resortach — z drugiej strony.

Organizacja handlu węglem jest różna w każdem zagłębiu. Górny Śląsk sprzedaje swój węgiel za pośrednictwem koncernów, tj. firm powołanych do życia przez grupę przedsiębiorstw. Koncerny te, to „Robur", „Progress" i „Fulmen". Pozatem jeszcze są biura sprzedaży węgla „Skarboferm", „Giesche'go i „Pszczyny". Największy z koncernów „Robur", obejmuje 19 kopalń fabryki brykietów i 3 koksownie. Produkcja tych zakładów stanowi około 30 procent wydobycia całej Polski, a 20 procent wydobycia Górnego Śląska. Koncern „Progress" obejmuje 23 procent produkcji Górnego Śląska. W przeciwieństwie do Górnego Śląska, kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego same sprzedają swój węgiel.

Obok przedstawicieli handlowych w różnych państwach poważniejsze firmy posiadają inżynierów udzielających rady przy wyborze węgla odpowiedniego dla każdego odbiorcy. Czynność ta jest bardzo ważna. Czasem np. kiedy w Szwecji narzekano na kolejach, że węgiel polski zbyt dużo „iskrzy się", musiano wysyłać polskich maszynistów, aby wyjaśnili niektóre właściwości węgla, które przy umiejętnem obchodzeniu ujawniają się. W ten sposób zorganizowanych handel eksportowy węglem znakomicie wypełnił swe zadanie Próbą był wybuch wojny celnej polsko-niemieckiej, skutkiem którego Polska straciła odbiorcę sześciu miljonów tonn rocznie. Koncerny przeprowadziły wówczas energiczną kampanję w celu zdobycia rynków skandynawskich, uwieńczoną całkowitem powodzeniem. Szczegóły tej kampanji są zbyt dobrze znane aby je raz jeszcze powtarzać. Inna rzecz zasługuje na podkreślenie. Oto stan dostaw węglowych do Niemiec na podstawie Traktatu Wersalskiego, był podtrzymaniem przedwojennej orjentacji komunikacyjnej. — Górny Śląsk miał oczywiście wszelkie połączenia ciążące ku zachodowi, stąd nie odczuwał żadnych trudności. Zmiana orjentacji kierunków eksportowych ujawniła w całej rozciągłości problem wywozowy. Do jego jaskrawego oświetlenia przyczynia się koniunktura strajku angielskiego.

Na rynki skandynawskie i bałtyckie na dalekie rynki morskie Algieru, Marokka, Tunisu, Brazylji itp., na które docieramy od 1928 r. — posiadamy jedną bramę wyjazdową: morze. O znaczeniu jej świadczy dostatecznie fakt, że we wspomnianym okresie strajku angielskiego większość transportów była skierowana na Szczecin i Hamburg, przyczem zapłaciliśmy kolejom i portom niemieckim około 200 miljonów złotych. Suma ta byłaby pozostała w kraju, gdyby zdolności przewozowe kolei były wystarczające.

Z nauki tej skorzystaliśmy, o ile chodzi o urządzenia portowe w Gdyni. Słusznie chlubimy się powstaniem i rozwojem tego portu. Do rozwoju jego przemysł węglowy przyczynił się nie mało. Tak więc pomiędzy koncernami węglowemi i Rządem polskim zostały zawarte umowy, dotyczące dzierżawy terenów w porcie w Gdyni dla celów przeładunku węgla. Umowami temi główna część polskiego wydobycia węgla została ściśle związana z portem w Gdyni, co bezwątpienia okaże się wielce doniosłem dla dalszego jego rozwoju.

Wobec tego, że na przeszkodzie normalnemu rozwojowi polskiego eksportu węgla na rynki zamorskie stałby pod pewnym względem brak własnej floty handlowej, polski handel węglem nie szczędzi również usiłowań, by zapomocą zakupna całego szeregu parowców handlowych rozpocząć tworzenie własnej polskiej floty węglowej, której posiadanie dawałoby możność wykonania transportu węgla eksportowego na własnych okrętach i w ten sposób częściowego wpływania na kształtowanie się frachtów morskich. W szczególności koncern „Robur" wzamian za odstąpienie mu części mola w porcie w Gdyni do wyłącznej eksploatacji, zobowiązał się stworzyć własną flotę węglową i tonnażu około 15.000 tonn. Zgodnie z tem zobowiązaniem stworzono towarzystwo okrętowe pod nazwą „Polska-rob" Sp. z ogr. odpowiedz. z siedzibą w Gdańsku i Tow. „Polska-rob" Sp. Akc. w Gdyni. Towarzystwo to zakupiło i uruchomiło już 5 okrętów o pojemności około 10.000 tonn, które kursują pod nazwą „Robur" i trudnią się specjalnie przewozem węgla polsko-górnośląskiego do krajów skandynawskich. Na mocy podobnych zobowiązań również koncerny „Progress" i „Giesche" noszą się z zamiarem zakupu okrętów handlowych, przez co polski stan posiadania w dziedzinie własnej floty handlowej zapewne dozna znacznego powiększenia.

Potanienie portowych opłat przeładowczych i kosztów transportu polskiego, osiągnięte zapomocą stworzenia własnej floty węglowej i dzięki posiadaniu własnych urządzeń portowych i załadowczych, wywrze bezwątpienia korzystny wpływ na zdolność konkurencyjną węgla polskiego na rynkach zamorskich. Jakkolwiek wysiłek rozbudowy Gdyni jest godny podziwu, nie mniej przeto nie rozwiązuje on zagadnienia. Rozwiązaniem takiem może być dopiero bezpośrednie połączenie zagłębi węglowych z morzem, — przez szybkie ukończenie budowy wielkiej magistrali Śląsk—Gdynia.

Przeszło 600.000.000 złotych kapitału zagr. w bankach polskich.

Według obliczeń kół fachowych, lokaty kapitałów zagranicznych w bankach polskich wynoszą z górą 600 miljonów złotych. Są to przeważnie kapitały obrotowe. Pierwsze miejsce w lokowaniu kapitałów w bankach polskich zajmuje Anglja. Ogółem ulokowali Anglicy w naszych bankach około 150 milj. zł. Lokaty niemieckie wynoszą około 100 milj. zł., tyleż austrjackie. Kapitały belgijskie w wysokości 40 milj. zł. noszą charakter inwestycyjny. Banki gdańskie mają w Polsce w instytucjach bankowych, z któremi pracują, około 35 milj. zł., szwajcarskie 35 milj. zł., amerykańskie — 50 milj. zł. W związku z sytuacją finansową w Ameryce zaznaczył się odpływ około 10 milj. zł. do Ameryki.

Holandja i Francja mają w Polsce po 30 milj. zł., natomiast zupełnie nieznaczne są u nas kapitały czeskie i włoskie.

Należy stwierdzić, że w ostatnich czasach sytuacja na rynku finansowym jest normalna, rynek pieniężny, jeśli chodzi o wkłady zagraniczne w bankach polskich, nie skurczył się, a stosunki banków polskich z zagranicznemi oparte są na wypróbowanej znajomości stosunków i wspólności interesów.

Gdański obrót portowy.

W miesiącu październiku do portu w Gdańsku zawinęło 219 statków osobowych, holowników — 89, statków towarowych — 36, o ogólnej nośności 13.000 ton. Żaglowców przybyło 216, o nośności 58.000 t. Ogółem przybyło 547 statków, nośności 71.000 ton, ładunków przewieziono na wszystkich statkach 21.000 ton.

W ciągu 10 miesięcy bieżącego roku przywieziono ładunku 144.000 ton. W roku ubiegłym za ten sam czas przywieziono 90.000 ton, zaś w roku 1913 — 240.000 ton ładunku.

Z portu wypłynęło 224 statków osobowych, holowników — 97, towarowych — 33, ogólnej nośności 13.000 ton. Żaglowych wypłynęło 200, nośności 60.000 ton. Ogółem wypłynęło 554 statków, nośności 73.000 ton, na których zabrano ładunku 18.000 ton. W ciągu 10 miesięcy tego roku wypłynęło 4060 statków, na których zabrano 93.000 ton ładunku. W poprzednim roku wypłynęło w tym okresie 4500 statków z ładunkiem 166.000 ton. W roku 1913 wyszło z portu gdańskiego 4720 statków, o ładunku 270.000 ton.

Pod względem przynależności państwowej wpłynęło do portu gdańskiego w październiku br. statków towarowych niemieckich — 59, duńskich — 30, norweskich — 16, polskich — 12, angielskich — 11, holenderskich — 5.

Zaś z portu wypłynęło statków niemieckich — 149, szwedzkich — 99, duńskich — 89, norweskich — 24, holenderskich — 10, polskich — 14, łotewskich — 26.

Sprawa rejestrowego zastawu drzewnego.

W dniu 13 i 14 bm. odbyła się w Izbie przemysłowo - handlowej w Warszawie konferencja z przedstawicielami przemysłu drzewnego w sprawie projektu ustawy o rejestrowym zastawie drzewnym.

Projekt ustawy wzorowany na rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym (D. U. Nr. 58 p. 360) został opracowany przez Min. Przemysłu i Handlu i rozesłany Izbom do zaopinjowania.

Omawiany projekt przyjęty został przez przemysłowców drzewnych nader życzliwie jakkolwiek wymaga on jeszcze pewnego przystosowania do właściwości przemysłu drzewnego. — Sfery przemysłu drzewnego pragną oprzeć kredyt rzeczowy na szerokich podstawach i dlatego wypowiedziały się przeciwko zbyt daleko idącym ograniczeniom ustawowym, dotyczącym zarówno osoby wierzyciela, jak i dłużnika.

W celu ustalenia jednolitej opinji sfer gospodarczych całej Rzeczypospolitej — projekt poddany będzie obradom najbliższego ziazdu Związku Izb przemysłowo - handlowych w Łodzi w dniach 18 i 19 bm.

Reklamowy objazd dróg polskich

AUTOBUSU G. M. C. Z KAROSERJA „SAMOLOT".

Rozwój komunikacji autobusowej w Polsce idzie w bardzo szybkiem tempie. Świadczą o tem dane statystyczne. W roku 1924 wszystkich autobusów było w Polsce zaledwie 412. W następnym roku cyfra ta podwoiła się, a rok 1929 liczy już 2334 autobusy, krążące po drogach polskich.

Rzadka sieć kolejowa w Polsce oraz tani koszt przejazdu autobusu wskazują, że komunikacja ma olbrzymie widoki rozwoju.

Należy zaznaczyć, że obecnie karoserje autobusowe wyrabiane są całkowicie w kraju, co przyczynia się ogromnie do rozwoju pomocniczego przemysłu samochodowego w Polsce.

Jak karoserje te wyglądają, czytelnicy nasi będą mogli przekonać się naocznie, ponieważ dnia 1 i 2 grudnia br. przybywa do Lwowa autobus na podwoziu G. M. C., karosowy w fabryce karoserji „Samolot" w Poznaniu.

Autobus ten wysłany został przez „General Motors w Polsce" w objazd po kraju, celem zademonstrowania publiczności, że może mieć eleganckie, tanie, wygodne i bezpieczne autobusy, zamiast obecnie kursujących, które z nielicznemi wyjątkami zaledwie zasługują na zaufanie. 10062

Kronika gospodarcza.

= **Przewóz towarów na kolejach we wrześniu 1929 r.** Średni dzienny naładunek towarów na kolejach w Polsce we wrześniu r. 1929 wynosił 19.374 wagonów, podczas gdy w tymże miesiącu 1928 r. wyrażał się cyfrą 18.334 wagonów.

= **Wzrost wpływów z monopolów państwowych w październiku 1929 r.** Według dotychczasowych danych wpływy z monopoli państwowych w październiku r. b. wynoszą 80.046.000 zł., podczas gdy w tymże miesiącu roku zeszłego wynosiły one sumę 76.552.000 zł.

= **Wpływy z podatków pośrednich w październiku 1929 r.** Dotychczasowe obliczenia wykazują, że wpływ z państwowych podatków pośrednich osiągnie w październiku br. sumę 14.154.000 zł., podczas gdy w tymże miesiącu w roku zeszłym wpływ ten wyniósł 13.058.000 zł.

= **Obrót czekowy w P. K. O.** Ogólny obrót czekowy P. K. O. w październiku osiągnął kwotę 2247 miljonów zł. Wzrost obrotu czekowego P. K. O. w stosunku do miesiąca ubiegłego wyraża się kwotą 249 miljonów zł. Obrót bezgotówkowy P. K. O. osiągnął cyfrę 1.382 milj. zł., czyli wynosił 61 prc. ogólnego obrotu czekowego P. K. O. Saldo wkładów na rachunkach czekowych P. K. O. wynosiło w dniu 31 X br. zł. 176.053.508'61, liczba zaś rachunków czekowych zł. 61.839. W ciągu 10 miesięcy r. b. ogólny obrót czekowy osiągnął łącznią sumę 19.633 milj. złotych.

= **Zapasy złota Banku Francuskiego.** „Le Matin" stwierdza, że zapas złota Banku Francuskiego wzrósł od 9 XI 1928 do 8 XI 1929 o 9 miljardów i wynosi obecnie 40.289.109.810 franków. Sprawozdawca budżetowy Izby deputowanych Palmade oświadczył, że portfel dewiz Banku Francuskiego wynosi 26 miljardów.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 18 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89'50

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.89'50—8.89'75, Londyn 43.47—43.49. Zurych 172.80—172.95, Praga 26.38—26.40, Wiedeń 125.35—125.42. Berlin 213.10—213.25. Dolary gotówkowe słabsze.

Na Giełdzie akcyjnej brak zainteresowania. Płacono za akcje Chodorowa zł. 164.

Tendencja utrzymana. Usposobienie bez ochoty.

Poza Giełdą płacono za akcje Jaworzna zł. 17.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 18 listopada. (Tel. wł.) Dla walut europejskich tendencja słabsza z wyjątkiem Wiednia. Popyt mały. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.898.

Rubel złoty 4.65 i pół.

Dla akcji tendencja przeważnie słaba.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 18 listopada. (Tel. wł.) Bank Polski 168.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 18 listopada. (Tel. wł.) Londyn 43.49, Berlin 46.70—47.10, Berlin (wypłaty na Warszawę) 45.77 i pół—46.97 i pół, Berlin (wypłaty na Poznań) 46.82 i pół—47.02 i pół, Gdańsk 57.47—57.62. Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.44—57.59, Wiedeń (czeki) 79.54—79.81, Wiedeń (banknoty) 79.48—79.88, Zurych 57.80, Praga 377.2—379.2.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 18 listopada. (Tel. wł.) Londyn 87 i pięć ósmych, Paryż 3.93 i pięć ósmych, Bruksela 13.98 i pół, Rzym 5.28 i trzy ósme, Madryt 13.99, Berno 19.39.

ZBOŻE.

Lwów, 18 listopada.

Pszenica znacznie podrożała. Awansowały ponadto w cenie: żyto, fasola biała i krasa, hreczka, otręby i oba gatunki mąki, natomiast ziemniaki, groch, wyka, bobik spadły w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	39·—	40·—
pszenica zbiorowa ex 1929	33·50	36·50
żyto jednol. ex 1928	23·50	24·—
żyto zbiorowe ex 1929	22·50	23·—
jęczmień browarowy		—
przemiałowy	18·50	19·50
pastewny	—·	—
owies małop. ex 1929	20·25	21·25
kukurudza	24·—	25·—
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	85·—	100·—
„ kolorowa	40·—	50·—
„ krasa	57·—	62·—
groch ¼ Victoria	34·—	39·—
„ polny	26·50	29·50
bobik	27·50	28·50
wyka czarna	28·50	29·50
„ szara	25·25	26·25
siano słodkie pras.	8·50	9·50
słoma prasowana	5·—	6·—
hreczka	25·25	26·75
len	67·—	69·—
łubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	69·—	70·—
otręby żytnie	13·75	14·25
„ pszenne	14·75	15·25
kasza hreczana 50% poł.	48·50	50·50
„ jaglana	—	—
„ jęczmienna	38·—	39·—
pęcak	36·—	37·—
proso kraj.	28·25	29·25
makuchy lniane	41·—	42·—
mak niebieski	120·—	130·—
„ siwy	80·—	90·—
koniczyna czerw. natur.	125·—	135·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1928	41·50	42·50
pszenica zbiorowa	38·—	39
żyto jednol. ex 1928	26·—	26·50
żyto zbiorowe	25·—	25·50
jęczmień przemiał.	20·75	21·75
owies mał. ex 1928	22·75	23·75
mąka pszenna 65%	66·—	67·—
„ żytnia 70%	40·—	43·—
otręby żytnie	14·25	14·75
pszenne	15·25	15·7

Z SALI SĄDOWEJ.

Zamach na posterunkowego.

W nocy 6 sierpnia br. wracał posterunkowy Michał Warszawa z posterunku w Turynce do domu. Posterunkowy jechał na rowerze. Gdy był już niedaleko swego domu usłyszał za sobą jakieś tajemnicze szmery. Ponieważ noc była ciemna — Warszawa nic nie widział a latarki nie posiadał. Po chwili ktoś skierował w jego stronę światło latarki elektrycznej a prawie równocześnie padł w jego stronę strzał karabinowy. Posterunkowy domyślając się zamachu, zeskoczył z roweru i skrył się za najbliższym płotem. Zaledwie położył się pod płotem, padł drugi strzał a kula ugrzęzła w płocie blisko niego, tak, że gdyby był stał, otrzymałby postrzał. Jak wykazały dochodzenia dwa strzały oddał Michał Grzeszczak z Turynki, który miał porachunki w Warszawą, a pomagali mu Choma Skoropad i Wasyl Seroiszka.

Wczoraj wszyscy trzej stanęli przed sądem przysięgłych, oskarżeni o zbrodnię usiłowanego morderstwa, a dwaj inni o współwinę.

Rozprawę prowadzi s. o. Zgóralski, oskarża prok. Lipsz, bronią dr. Szuchiewicz, dr. Weinsaft i dr. Awyn.

Po przesłuchaniu świadków w myśl werdyktu ławy przysięgłych, skazano pierwszego z oskarżonych na 3 lata ciężkiego więzienia, dwóch innych zaś uwolniono od winy i kary.

=□=

NEKROLOGJA

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Marji Czaykowskiej

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 21 listopada o godz. 9-tej rano w kościele O. O. Bernardynów, o czem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążona w ciężkim bolu

Rodzina.

10079

Radjofon.

Wtorek, 19 listopada.

Warszawa, (1411) godz. 12'05 Radjo wy poranek szkolny. — 16'15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'15 „Kobieta w rodzinie" wygł. Z. Zaleska. — **Kraków.** (312) godz. 19'20 „Świeże otwarcie sarkofagu Zygmunta na Wawelu", wygł. ks. dr. Kruszyński. — **Poznań.** (334) godz. 1950 „Madame Butterfly", opera Puccini'ego. — 23'15 Muzyka z kawiarni „Esplenada". — **Katowice.** (408) godz. 19'20 „Odkrycia, zdarzenia, ludzie", wygł. inż. S. Nitsch — **Wilno.** (385) godz. 12'05 Poranek muzyki popularnej. — 17'25 „Kącik dla panów", wygł. K. Wyrwicz. — **Moskwa.** (1100) godz. 19'00 „Trunek miłosny", opera Donizetti'ego. — **Huizen.** (1071) godz. 20'05 Koncert orkiestry Haarlemskiej. — **Rzym.** (441) godz. 21'02 „Romeo i Julja", opera Zandonai'ego. — **Turyn.** (274) godz. 22'00 Koncert symfoniczny. — **Londyn.** (356) godz. 22'40 Radjokabaret. — **Daventry.** (479) godz. 23'15 „Tajfun", zradjofonizowana opowieść Józefa Conrada. — **Wiedeń.** (516) godz. 19'30 „Rigoletto", opera Verdi'ego. — **Langenberg.** (473) godz. 19'40 Koncert symfoniczny.

Środa, 20 listopada.

Warszawa (1411). Godz. 12.05, 16.45 19. 25: Muzyka płyt gramofonowych. — 17.15: „O artylerji nowoczesnej". wygł. ppłk. Vorbrott. — 17.45: Koncert popularny. — 20.30: Koncert kameralny. — 21.30: Koncert solistów. — 22.25: „Z dymkiem papierosa", wygł. Z. Kawecki. — 23: Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol". — **Kraków** (312). Godz. 16.15: Audycja dla młodzieży. — 19.25: „Najpiękniejsze zamki polskie — Wawel", wygł. prof. dr. W. Bogatyński. — **Poznań** (334). Godz. 17.45: Godzina niespodzianek. — 20.05: „Przechadzki po starym i nowym Płocku", wygł. J. Kilarski. — 20.30: Koncert polskiej muzyki religijnej. — 22.45: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton". — **Katowice** (408). Godz. 19.10: Recital skrzypcowy. — 20.05: „Jak się łowi pstrąg, lipienia i łososia w naszych górskich rzekach", wygł. mjr. Romaniszyn. — 20.30: Koncert. — **Wilno** (385). Godz. 12.05: Poranek muzyki popularnej. — 20.05: „Katedry francuskie", wygł. arch. J. Borowski. — **Praga** (487). Godz. 20: Koncert symfoniczny Filharmonji czeskiej. — **Budapeszt** (550). Godz. 21.15: Recital fortepianowy Dohnanyi'ego. — **Londyn** (356). Godz. 21.15: „Tajfun", zradjofonizowana opowieść Józefa Conrada. — **Bern** (403). Godz. 20: „Intermezzo", komedja muzyczna Straussa. **Paryż** (1725). Godz. 21: „Cyrulik sewilski", opera Rossini'ego. — **Medjolan** (501). Godz. 20.30: „Falstaff", opera komiczna Rossini'ego. — **Wiedeń** (516). Godz. 19.30: „Requiem", oratorjum Dworzaka. — **Lipsk** (259). Godz. 20: „Msza h-moll" Bacha.

ZNOW STERTY SPŁONĘŁY.

Na folwarku w Honiatyczach, w powiecie lwowskim, wybuchł w sobotę o godz. 23-ciej min. 30 pożar, który na szkodę dzierżawcy tego folwarku, inż. Albina Misterki, zniszczył dwie duże sterty słomy, wartości 10.500 zł. Pożar powstał z powodu podpalenia.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa. 18 listopada. (Tel. wł.) **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 bm.: Przeważnie pochmurno i mglisto. Miejscami drobne opady, zwłaszcza w wileńskiem i w górach. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy kosztuje 20 groszy

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

ZEGARKI „Zenith" „Longines" oraz biżuterje własnego wyrobu poleca **Dąbrowski-Kozwarzewski**, Lwów. (Hotel George'a). Dogodne warunki. 10093

FORTEPIAN lub pianino kupię. Gotówka. Handlarze wykluczeni. Zgłoszenia do administracji pod „Okazyjnie" 10082

DURMA Architektur 17 tomów oprawnych za 200 zł. sprzeda Białoncz. Biała, p. Czortków. 10053

FORTEPIAN „Wirtha" prawie nowy, znakomity sprzedam tanio. Kopernika 26, sklenjarski. 10077

JADALNIĘ piękną sprzeda okazyjnie „Lamus", Kamionowicza 10. 10007?

GRZYBY Wysyłam pocztą, ładne wybrane grzyby (najmniej 5 kg) po 22 zł za 1 kg. — Powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 18 zł — Orzechów włoskich papierówki w woreczkach 5 kg. za 26 zł. franko za zaliczką f-ma **M. Stummer, Kosów koło Kołomyji** 10001

ELEGANCKI powozik (Kutscherlaeton) w dobrym stanie bardzo tanio sprzedam. Zgłoszenia do administracji Słowa „Okazjo". 10028

FUTRA okazyjnie sprzedaje i przyjmuje do komisowej sprzedaży „UNIWERSUM" Składnica komisowa Lwów, Pasaż Mikolascha. 9477

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, plac Mariacki 5. 9636

Nagrobki

figury, pomniki, grobowce z ciosu, granitu, marmuru, bezkonkurencyjnie tanio

u Ludwika Makolondry 9647

naprzeciw bramy cmentarza Łyczakowskiego.

NAJCUDOWNIEJSZE

balsamicznie orzeźwiające zapachy. — **Perfumy i wody kolońskie na wagę** — oraz oryginalne flakony poleca bezkonkurencyjna tylko perfumerja **S. FEDERA**
Lwów, Sykstuska 7. 10024

Porcelana-szkło

Serwisy stołowe, kawowe, deserowe najniższe ceny 9535

ROMAN KALCZYŃSKI
Lwów, ul. Sobieskiego 10-12.

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

LEŚNICZÓWKA praktykanta już najmniej z jednoroczną praktyką, poszukuje Zarząd Dóbr. Janów, k. Lwowa. Podań nie zwraca się. 10084

LEKARZ poszukiwany na kilkumiesięczne zastępstwo. — Zgłoszenia dr. Leider, Złoczów, Rynek. 10089

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

ZGUBIONO bransoletkę łańcuszek złoty z perłą otoczoną brylancikami w niedzielę w okolicy hotelu George'a. Znalezca zechce oddać za wynagrodzeniem do portjera hotelu George'a 10091

BIBLJOTEKA „ZESPOŁU STU"

służy twórczości odrodzonej myśli narodowo-państwowej,

jest kuźnicą nowego ustroju politycznego i społecznego, nowego moralnego i gospodarczego ładu,

jest pionierem idei państwa syndykalnego,

zwalcza wczorajszy materjalistyczny pogląd na świat i życie,

buduje nowy porządek oparty na solidarności żywych sił narodu w pełnem przeciwstawieniu się zarówno plutokratycznemu, jak i ochlokratycznemu liberalizmowi,

walczy o ustrój, któryby pozwalił ludziom, grupom społecznym i państwom żyć bez krzywdy innych i całości.

Czytajcie więc i rozpowszechniajcie publikacje Bibljoteki „Zespołu Stu", która jest wyrazem prądów i myśli młodego pokolenia tej Polski, która idzie.

Dotychczas ukazały się następujące publikacje:

	zł.
1. Wacław Mejbaum: **Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki.** 1926 r.	1·—
2. Stanisław Kupczyński: **System społeczny i gospodarczy H. Forda.** 1927 r.	1·—
3. Aleksander Domaszewicz: **Oblicze polityczne „Zespołu Stu".** 1928 r.	0·50
4. Tadeusz Bigo: **Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej.** 1929 r.	0·80
5. Kazimierz Zakrzewski: **Filozofja narodu, który walczy i pracuje. (Nacjonalizm St. Brzozowskiego).** 1929 r.	0·80
6. Stefan Mękarski: **Zagadnienie zmiany ustroju.** 1929 r.	0·80
7. Stefan Uhma: **Zagadnienia gospodarcze.** 1929 r.	1·50
8. Wacław Mejbaum: **O ideologji niby narodowej.** 1929 r.	0·80
9. Kazimierz Zakrzewski: **Jerzy Valois, uczeń Sorela.** 1929 r.	0·80

Administracja „Słowa Polskiego" wysyła za zaliczką poszczególne tomiki i komplety.

Skład główny wydawnictwa znajduje się w księgarni T. S. L. Lwów, Batorego 32.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną z P. K. U. Rawa Ruska na nazwisko Józef Guba. 10 80

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Biuro Machnowskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca: oficjalistów, nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharzy, wykwintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 9755

EMERYTOWANY podoficer artylerji, posiadający ukończoną szkołę rolniczą, egzamin z rachunkowości państwowej, 4 letnią praktykę we większych gospodarstwach, obznajomiony z gospodarstwem mlecznem, chowem bydła oraz prowadzeniem samodzielnie rachunkowości gospodarczej i korespondencji, poszukuje odpowiedniej posady na skromnych warunkach. Listy dla „Sekretarza" do administracji 10098

BIURO nauczycielskie Marji Rechter przeniesione Chmielowskiego 9, telefon 6024 poleca nauczycielkę konwersacja francuska, nauczycieli, Niemkę, 4-letnie referencje, Niemkę, pielęgniarkę niemowląt. 1 050

ADJUNKT gospodarczy, absolwent szkoły rolniczej, obznajomiony z żywieniem i hodowlą bydła rasowego. Były podoficer kawalerji. Odpisy świadectw na żądanie. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: „Adjunkt" p. Koszlaki, koło Podwołoczysk 10047

KRAWCZYNI z krojem poszukuje szycia w prywatnych domach. Zgłoszenia do administracji Słowa „Krawczyni". 10096

KUCHARKA do wszystkiego poszukuje posady pod „Dom katolicki" 10078

PENSJONATY I UZDR WISKA
10 groszy za wyraz.

PENSJONATÓW możliwie z całkowitem umeblowaniem na 35—50 osób w miejscowościach **letniskowych i uzdrowiskowych** na miesiące letnie w celu wydzierżawienia na rok lub dłużej poszukuje Stowarzyszenie Urzędników Państwowych — Warszawa, Chmielna 17 m. 5 9955

KRYNICA. Dom Urzędników Skarbowych przyjmie na sezon zimowy urzędników państwowych wszystkich działów służbowych. Mieszkanie z utrzymaniem dziennie 9—11 zł. Zgłoszenia do kuratora Czesława Popiela we Lwowie, ul. Stryjska 24 10018

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

PIĘKNE mieszkanie słoneczne pięciopokojowe z komfortem w najzdrowszem położeniu do wynajęcia. Zgłoszenia między 3—4 popoł. telef. 321. 10049

KAWALER na wyższem stanowisku poszukuje 1 pokoju słonecznego z kuchnią z komfortem. Zgłoszenia: „Dla solidnego". 10092

JAZ

Francuski budzik precyzyjny.

9839

DO wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, pełny komfort za rocznym czynszem z góry. Wiadomość: Leśna 7

POKÓJ z kuchnią i przynależnościami na parterze od frontu, w nowym domu, jest do wynajęcia dla inteligentnej, małej rodziny — przy tramwaju. Ulica Nowej Rzeźni 4 (róg Żółkiewskiej). 10083

WYNAJMĘ wspólny pokój dla panienki inteligentnej, ul. Lelewela 7 parter prawy, od 10—2 10097

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcji gry na skrzypcach i fortepianie u siebie w domu lub u uczących się pod przystępnymi warunkami. Chrzanowskich 10, II. piętro Bełłowska, od 9 11 rano i 2—4 popoł. 10010

FRANCUSKA profesorka udziela lekcji. Plac Bernardyński 12 A. 10054

AKADEMIK przyjmie lekcje, może wyjechać Listy administracja pod „Rutynowany". 10088

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

KOCE na konie Walichiewicz, siodlarz, Kopernika 2 Lwów. 9282

DZIERŻAWY 300—400 morgów wprost od właściciela poszukuję. Zgłoszenia z podaniem warunków do administracji Słowa pod „Podole". 10027

POSIADACZE przedwojennych polis ubezpieczeń na życie krakowskiego Towarzystwa raczą podać obecny swój dokładny adres oraz numer polisy i kapitał piśmienie do administracji Słowa Polskiego we Lwowie pod „Szczegółowe informacje". 10081

Dzieła,
Broszury
Afisze
Czasopisma
oraz **wszelkie druki**
przyjmuje
:: po cenach umiarkowanych ::
Drukarnia „Słowa Polskiego"
ul. Zimorowicza 11-15
Nr. Telefonu 14-27.

IZADORA DUNKAN. (10)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy)

Największem wydarzeniem sezonu był bal Brisson, na który byli zaproszeni najwybitniejsi ludzie z artystycznego i literackiego świata w Paryżu. Każdy z zaproszonych gości musiał zjawić się w kostjumie postaci wziętej z jakiejś wybitnej powieści, albo dramatu. Ja poszłam w kostjumie bachantki Eurypidesa, a na balu spotkałam Mounet Sully, który w greckim kostjumie śmiało mógł uchodzić za Dionyzosa. Znalazłam godnego partnera, to też tańczyłam z nim przez całą noc, a właściwie, ściślej mówiąc, dokoła niego, gdyż wielki Mounet nie raczył w tańcu ani kroku zrobić. Później opowiadano mi, że zachowywaliśmy się podobno skandalicznie, ale w rzeczywistości w naszem zachowaniu nie było nic zdrożnego, a ja cieszyłam się, że mogłam dać temu wielkiemu artyście kilka godzin rozrywki, na co zasługiwał. Dziwne, dziewczyna wychowana w amerykańskim purytanizmie, gorszyła Paryżan!.

Najnowsze odkrycia w dziedzinie oddziaływania ducha na odległość dowiodły, że niektóre fale myślowe unoszą się w powietrzu i oddziaływują na podatne natury, i to nawet wtedy, kiedy nadawca tych fal wysyła je bez zamiaru oddziaływania. Stan moich finansów znowu się pogorszył, dolary przywiezione z Ameryki były już na wyczerpaniu, gdyż z swoich dochodów nie byłam w stanie utrzymać ciągle rozrastającej się szkoły. Musiałam zarabiać na kształcenie czterdziestorga dzieci, z czego jedna połowa kształciła się pod moim osobistym nadzorem w Paryżu, a druga w Berlinie; oprócz tego dopomagałam wielu innym. I pewnego dnia, skłopotana, powiedziałam żartem do Elżbiety:

„Dalej tak być nie może! Moja kasa niedługo znowu będzie próżna. Jeżeli nie znajdę jakiegoś miljonera, nie będę mogła szkoły dalej prowadzić!

To przypadkowo wypowiedziane życzenie zaczęło mnie prześladować. „Muszę znaleźć miljonera!" Powtarzałam po sto razy w ciągu dnia, najprzód w formie żartu, a potem, polług systemu Coue'go całkiem serjo.

I rzeczywiście pewnego dnia, po niezwykle udanem poprzedniego wieczoru przedstawieniu w Galete Lyrique, kiedy siedziałam przed toaletą, w peniuarze, z włosami w papilotach i maleńkim koronkowym czepeczku, gdyż miałam tańczyć na poranku, weszła pokojowa i podała mi bilet wizytowy. Przeczytałam ogólnie znane nazwisko i nagle zadźwięczało w moim mózgu. „To będzie mój miljoner". Kazałam prosić.

We drzwiach stanął wysoki blondyn, o lnianych falujących włosach i brodzie. Moje pierwsze wrażenie było— Lohengrin! Miał cudowny timbre głosu, ale był jakgdyby onieśmielony. „Robi wrażenie dużego chłopaka z przyprawioną brodą", pomyślałam.

— Pani mnie nie zna, ale ja już nieraz miałem sposobność zachwycania się jej wspaniałą sztuką, — powiedział.

Nagle doznałam dziwnego wrażenia: ja już widziałam gdzieś tego człowieka, ale gdzie? I jak sen przypomniałam sobie pogrzeb księcia de Polignac: byłam wtedy młodziutką dziewczynką i gorzko płakałam. Nie znając form, przyjętych na francuskich pogrzebach, patrzyłam bezmyślnie na długi rząd krewnych nieboszczyka, stojących w bocznej nawie kościoła nagle, ktoś lekko popchnął mnie naprzód i wyszeptał: „Il faut serrer la main!" I pod wpływem ogromnego żalu po stracie drogiego przyjaciela, po kolei, serdecznie uścisnęłam dłonie wszystkich jego krewnych, a z wzrokiem jednego z nich, spotkały się moje oczy. Był to właśnie mój gość.

Poraz pierwszy w życiu spotkaliśmy się w kościele przy trumnie — ale wróżbna przepowiednia! Pomimo tego byłam przekonana, że to właśnie on jest tym miljonerem, którego wzywałam, a jego zjawienie się to — kismet!

— Oddawna podziwiam sztukę pani i energję z jaką pani walczy o ideę swojej szkoły. Pragnę dopomódz pani w tej walce i dlatego przyszedłem; ale musi pani powiedzieć mi co mam czynić. Czy naprzykład nie zechciałaby pani wyjechać z całą swoją szkołą na Rivierę, by tam, w małej willi nad morzem tworzyć nowe poematy taneczne? Nie będzie pani potrzebowała troszczyć się o utrzymanie szkoły, to moja rzecz. Pani w swojem krótkiem życiu już bardzo dużo zdziałała: stworzyła nowy kierunek wsztuce, a to wielkie dzieło; zapewne jest pani już znużona i dlatego od dnia dzisiejszego proszę wszystkie kłopoty na moje barki złożyć.

(C. d. n.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. **Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.**